Nr. 193. Kraków, Piątek 25 Sierpnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

w miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**2** złr. **50** ct.

Kraków, 24 sierpnia.

Gazeta Lwowska donosi, że „wedle najautentyczniejszych wiadomości“ postanowił rząd, wobec panującego w Galicyi niedostatku, skorzystać z 14 paragrafu ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa i wyasygnować „pewne sumy“ dla zapobieżenia najgwałtowniejszym potrzebom. „Sumy te, — dodaje od siebie *Gazeta*, — nie będą na razie oczywiście(!) zbyt wysokie, albowiem idzie o zapobieżenie bezzwłoczne najgwałtowniejszej potrzebie; po zebraniu się Rady państwa jednak przedłoży rząd projekt akcyi ratunkowej, opartej na zebranym do tego czasu materyale statystycznym“.

Już to zawsze, gdy tylko o Galicyę idzie, znajdzie się jakiś „oczywisty“ powód, aby udzielane jej „sumy“ były jak najmniejsze. Obyśmy byli fałszywymi prorokami, przewidując, że te „sumy“—których wysokość, a właściwie „niskość“ znana być musi *Gazecie*, skoro przestrzega z góry przed zbyt daleko sięgającemi nadziejami — będą nowym dla kraju zawodem. A jakiego rodzaju będzie akcya ratunkowa, którą Rada państwa będzie musiała zatwierdzać, o tem dowiemy się dopiero we wrześniu.

„Akcya ratunkowa, oparta na materyale statystycznym“ jest nie od dzisiaj, a od lat wielu postulatem, całą siłą i mocą popieranym przez posłów naszych w parlamencie. Materyału statystycznego o nędzy w kraju naszym, spowodowanej brakiem należącej się mu opieki ze strony rządu, dostarczyliśmy już tyle, że pp. ministrowie spraw wewnętrznych i rolnictwa mogliby sobie z niego wcale przyzwoitą utworzyć przyboczną biblioteczkę. Dopóki też rząd nie zdecyduje się na systematyczną regulacyę rzek i potoków górskich, wszelka akcya ratunkowa, jakkolwiek konieczna i nagląca, zaradzi potrzebie na rok lub dwa, lecz nie usunie źródła złego, źródła ustawicznego wyniszczania kraju.

Te „zasiłki“ i „zapomogi“ dla Galicyi, zaczynają już być kompromitujące dla stron obu: dla rządu, że zamiast zdobyć się na wdrożenie regulacyi rzek na tory właściwe, zbywa Galicyę jednorazowemi datkami, aby złagodzić odpowiedzialność spadającą na niego za niespełnienie swego zadania; dla nas, że przed forum parlamentu przedstawiani jesteśmy, jako kraj opierający swą egzystencyę o jakieś dary z łaski, o zapomogi i zasiłki. Tymczasem niechby rząd spełnił swoje przyrzeczenia co do regulacyi rzek naszych, przyrzeczenia, które są do dzisiaj dla niego obowiązujące, bo wypowiedziano je z najwyższego miejsca, — a nie potrzebowałby uciekać się do § 14 ustaw zasadniczych i my nie musielibyśmy co trochę stawać w roli proszących o zapomogi państwowe.

Tym razem jednak skazani jesteśmy na to, że w roli tej przedstawieni będziemy znowu i rządowi i parlamentowi; a nieobojętną jest dla nas rzeczą aby pomoc państwowa o tyle była wydatną, iżby powstrzymała grożącą włościaństwu ruinę, tem samem zaś aby uchroniła kraj przed grożącą mu klęską ekonomiczną. Nie wątpimy też że „materyał statystyczny“, podany rządowi ręką życzliwą naszych rodaków, będzie aż nazbyt przekonywającym argumentem do udzielenia nam skutecznej pomocy.

Stanowczo zaś żądać musimy, najnowszą katastrofą powodzi przynagleni aby Koło polskie sprawę regulacyi rzek naszych już na najbliższej sesyi Rady państwa, postawiło jako postulat, od którego spełnienia nie ustąpi i z którego zrobi warunek unormowania dalszych swoich stosunków z rządem. W przeciwnym razie kraj nasz nie przestanie być nigdy areną katastrof powodziowych.

Następstwa wojny cłowej.

Stagnacya w ruchu handlowym między Niemcami a Rosyą, jest pierwszym znamiennym objawem wojny cłowej, podjętej przez oba zwaśnione państwa. Przejazd podróżnych na linii Berlin-Warszawa jak niemniej na innych kolejach, łączących oba państwa, zmniejszyć się miał niesłychanie. Pociągi osobowe jeżdżą podobno nawpół puste.

Ruch ten jeszcze bardziej zmniejszy się i ograniczy tylko do pewnych linij, z powodu najświeższego rozporządzenia ze strony Niemiec, dozwalającego, z powodu pojawienia się cholery w Królestwie Polskiem, na przejazd osób z terytoryum rosyjskiego tylko w pewnych punktach, gdzie poddane będą zbadaniu lekarskiemu. Podróż więc z Rosyi do Niemiec nie będzie wcale należeć do przyjemności i kto jej nie będzie musiał odbywać, pozostanie w domu. Nadto całą granicę obstawiły Niemcy gęstym kordonem, istnieje bowiem obawa, że przemycanie towarów w obu kierunkach zwiększy się i że tą drogą najprędzej zawleczoną będzie cholera do Niemiec.

Świat przemysłowy i handlowy w Niemczech poniósł dotkliwe straty zaraz w pierwszej chwili walki cłowej, albowiem wiele zamówień na większe i droższe wyroby fabryczne, przeznaczone do Rosyi, — odwołano lub wręcz nie przyjęto ich, gdy je na granicę przysłano. Nowych zamówień do Rosyi nie ma; fabryki wielu gatunków wyrobów ograniczyły produkcyę *ad minimum*; cała klasa pośredników handlowych została bez zajęcia i bez chleba.

A jak wojna cłowa podziałała na ceny produktów rolniczych w Rosyi i na stan ekonomiczny tego państwa, dowodzą następujące wywody *Kijewlanina*:

„Wojna cłowa Rosyi z Niemcami dosięgła w ciągu kilku dni największego stopnia natężenia. Przypuszczać należy, iż ani jedna, ani druga strona nie wystąpią już z nowemi represaliami te ostatnie bowiem byłyby zbyteczne. W obecnym stanie rzeczy nasze stosunki handlowe z Niemcami ustaną zupełnie. Jakiś czas jeszcze odbywać się będzie z ogromnemi stratami likwidowanie zawartych transakcyj i niebawem na polu żwawego ruchu handlowego zapanuje głucha cisza.

„Ponieważ faktyczne zamknięcie rynków niemieckich łączy się z ogromnemi stratami dla rolnictwa rosyjskiego, ministerstwo skarbu stara się obecnie osłabić ten cios z pomocą zaliczek na zboże. Ministerstwo skarbu oznajmiło, że Bank państwa zarówno wprost, jak i za pośrednictwem kolei i banków prywatnych wydaje pożyczki na zboże na 5 i pół i 6 procent rocznie tak producentom, jak kupcom zbożowym. Wobec klęski, jaka spadła zupełnie nieoczekiwanie na rolnictwo nasze, lepsza naturalnie jaka taka pomoc, aniżeli żadna, ale nie ulega pono kwestyi, że zaliczenia zbożowe będą słabym półśrodkiem i nie zdołają wpłynąć poważnie na ceny zboża.

„Obecnie przenica spadła w Odesie do 72—73 kopiejek w porcie w większych partyach, a ceny jęczmienia obniżyły się do 48 kop. W gubernii podolskiej za pszenicę nie można nawet osięgnąć 55 kop., za żyto płacą 40, a za jęczmień 30 kop. Ceny te odpowiadają mniej więcej cenom odeskim po potrąceniu kosztów odstawy i frachtów. Jeżeli wszakże rolnik podolski otrzyma pożyczkę 50-procentową, czyli na zastaw pszenicy 25—30 kop., na żyto 20 kop. a na jęczmień 15 kop, to pożyczka taka jeszcze go nie zbawi, bo fundusze stąd osiągnięte nie wystarczą na koszta sprzętu i omłotów. Bank państwa otwiera nadto nieograniczony kredyt bankom prywatnym na rzecz pożyczek zbożowych, ale czy banki prywatne pospieszą ochoczo na wezwanie ministerstwa skarbu? Wdawanie się w rozległe pożyczki przy takim spadku cen i wobec zupełnej nieświadomości, co będzie jutro i jakie jeszcze niespodzianki czekają nieszczęsne nasze zboże, a przytem udzielanie tych pożyczek osobom nieznanym bankom, może być poczytane za krok nieco ryzykowny, a banki prywatne nie mają chyba powodu do podejmowania ryzykownej gry, która nie z ich winy wynikła. Najprawdopodobniej większa część banków stanie zdala od operacyj zbożowych i udzielać będzie pożyczki tylko stałym klientom. Zresztą samo ministerstwo skarbu nie liczy bardzo na to, aby zamierzone pożyczki przypaść miały na szerszą skalę w udziale producentom zboża, ale raczej kupcom zbożowym.

„Tymczasem nie kupcy potrzebują pomocy, lecz producenci i nie będzie to znowu nic tak dalece pocieszającego, skoro kupcy zbożowi zaczną nabywać zboże za pół ceny z pomocą Banku państwa i banków prywatnych. Ze zaś kupcy mogą obecnie decydować się na kupno chyba przy mocno obniżonych cenach, to rozumie się samo przez się, nikt bowiem nie zaręczy, czy ceny zboża nie spadną jeszcze bardziej. Nie należy też zapominać, że w roku ubiegłym i bieżącym spekulanci zbożowi na południu państwa ponieśli takie straty, że teraz są nader ostrożni. Wreszcie obecna wojna cłowa, rozpoczęta zupełnie nieoczekiwanie właśnie podczas żniwa — wojna, która zniweczyła wszystkie plany i transakcye i wywołała ostre przesilenie, musiała z natury rzeczy pozbawić kupców zbożowych wszelkiej energiczniejszej inicyatywy. Przy takich niespodziankach niepodobna prowadzić żadnych zgoła interesów.

„Przekonani jesteśmy najmocniej, że pożyczki Banku państwa nie pomogą wiele i nie powrócą naszym rolnikom nawet drobnej części tych olbrzymich strat, jakie dziś poniosą. Strat tych teraz obliczyć nie możemy, przy obecnych jednak cenach wszyscy rolnicy i włościanie ucierpią tak samo, jak pod wpływem najgorszego nieurodzaju, a klęska ta obejmie nie część państwa, lecz całe państwo. O ile południe poniesie największe straty na pszenicy, o tyle inne strony państwa na życie i owsie.

„Czyżby nie było żadnego sposobu odwrócenia tej klęski? W jednym z dzienników petersburskich znaleźliśmy taki mądry frazes: „Ha, trudno, kiedy wojna, to wojna.“ Trzeba doprawdy posiadać wielką dozę lekkomyślności i oschłości serca, by zdobyć się na takie zdanie, jakby tu chodziło o jakiś fechtunek lub o wojnę ołowianych żołnierzy, a nie o zagrożony byt milionów ludzi? I po co to wszystko? Jakiemi motywami usprawiedliwić można tę wojnę?

„Nikomu nie jest ona potrzebna i nie przyniesie nic, okrom nieobliczonych strat. W jaki wszakże sposób wyjść teraz z kłopotliwego położenia? Sposób bardzo prosty: oto powrócić natychmiast do tego położenia, w jakiem były oba państwa jeszcze kilka dni temu, czyli przywrócić „*status quo ante bellum*“ i w poprzednich warunkach prowadzić dalej rokowania.

„Obecna wojna cłowa wynikła bezpośrednio skutkiem rozporządzenia ministerstwa skarbu w przedmiocie zastosowania do Niemiec podwyższonej taryfy cłowej, na co Niemcy odpowiedziały 50-procentową zwyżką ceł od zboża rosyjskiego i innych produktów. Ponieważ my zaczęliśmy wojnę, my przeto powinniśmy cofnąć to rozporządzenie i wszystkie następne, a Niemcy ze swej strony powinny znieść podniesione o 50 % opłaty cłowe. By dojść do takiego układu, nie trzeba czekać aż do 1 października; można to uczynić w jednym dniu, bo ze strony Niemiec nie należy naturalnie obawiać się żadnych przeszkód, gdyż Niemcy odpowiedziały tylko na naszą salwę i w Niemczech pojmują doskonale, jakie nieobliczone straty pociąga za sobą walka cłowa. Zawieszenie wojny cłowej nie krępowałoby nas zgoła co do dalszych rokowań, lecz przeciwnie, ułatwiłoby je niepomiernie“.

Głos ten dziennika rosyjskiego, tym razem bez wątpienia szczery, daje dosadny obraz stosunków, wywołanych w Rosyi wojną cłową.

Wobec tego nic dziwnego, że sfery produkcyjne i handlowe obu państw, tak Niemiec, jak Rosyi, z upragnieniem wyczekują, rychło-li skończą się waśnie i nieporozumienia wielkich polityków a mężów stanu, rujnujące dobrobyt ludności.

Z powodu rozruchów w Aigues-Mortes.

O ile wnosić można z wczorajszych telegramów, niebezpieczeństwo konfliktu dyplomatycznego pomiędzy Francyą a Włochami z powodu krwawych rozruchów w Aigues Mortes — zostało usunięte. Włoski minister spraw zagranicznych Brin polecił ambasadorowi Ressmanowi, aby oświadczył rządowi francuskiemu że Włochy uważają incydent za załatwiony, ponieważ gabinet francuski okazał rządowi włoskiemu przyjazną życzliwość i gotowość udzielenia Włochom satysfakcyi.

Równocześnie w Marsylii dla załagodzenia wzajemnych nienawiści urządzono uroczystość pojednania robotników włoskich z francuskimi. Inicyatorami tego pojednania byli socyaliści włoscy; zwołali oni zgromadzenie, na którem omawiano sprawę rozruchów w Aigues-Mortes i złożono odpowiedzialność za te krwawe sceny na rząd, burżoazyę i prasę burżoazyjną, która podburza robotników i sieje pomiędzy nimi niezgodę. Ostatecznie na zgromadzeniu tem przyjęto rezolucyę tej treści, iż robotnicy włoscy w Marsylii piętnują zachowanie się Włochów, którzy urządzali demonstracye przed ambasadą francuską w Rzymie i przed konsulatami francuskiemi w innych miastach włoskich.

Tak więc dyplomacya i usiłowania prywatne zmierzają do zażegnania nienawiści pomiędzy Włochami a Francuzami i złagodzenia wrażenia, jakie pozostawiły w umysłach krwawe bójki w Aigues Mortes. Usiłowania te usuną na razie nieporozumienie, ale chodzi o to, aby zatrzeć pamięć krzywd wzajemnych i usunąć powody do wzajemnego niezadowolenia.

To pewna, że dyplomacya francuska ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby sprawa ta nie pozostawiła żadnego rozgoryczenia we wzajemnych stosunkach obu państw. Dzienniki włoskie również wyrażają życzenie, aby zapomniano o niesnaskach, a niektóre nawet oddają się nadziei, że krwawa rozprawa w Aigues-Mortes, zamiast dać powód do nowego zatargu, stanie się mostem pojednania pomiędzy Francyą a Włochami i przyczyni się do pomyślnego załatwienia wielu innych kwestyj, stanowiących jabłko niezgody pomiędzy dwoma bratniemi narodami. Czy to optymistyczne przewidywanie jest słusznem, to przyszłość dopiero pokaże.

Dzienniki przytaczają w dosłownem brzmieniu tak rozgłośną odezwę mera w Aigues-Mortes, która tyle krwi napsuła Włochom i którą uważać można za jeden z głównych powodów zaostrzenia sytuacyi po krwawych rozruchach pomiędzy robotnikami. Ze względu na przypadkowe znaczenie i rozgłos, jaki zdobyła sobie odezwa tego socyalistycznego mera, nie umiejącego rachować się z wymaganiami taktu i dyplomacyi, warto powtórzyć ją dosłownie.

Oto co pisał mer nazajutrz po rozruchach w Aigues-Mortes:

„Mer miasta Aigues-Mortes podaje do wiadomości mieszkańców, że Towarzystwo salinarne postanowiło usunąć wszystkich robotników włoskiej narodowości i że od dnia jutrzejszego miejsca ich zajęte będą przez robotników francuskich którzy się zgłoszą do pracy. Mer wzywa ludność do spokoju i utrzymania porządku skoro bowiem Towarzystwo powzięło decyzyę, dająca wszelkie zadośćuczynienie robotnikom francuskim, nie ma przeto powodów do niezadowolenia. Mer

---

ZAPISKI LITERACKIE.

MARYA RODZIEWICZÓWNA. „Anima vilis“. Powieść. Petersburg, 1893. (227 stron.).

Znasz, czytelniku, wrażenie cichego, łagodnego smutku, z jakim słucha się o istotach drogich nam a dawno zmarłych, lub o tych, z któremi oddalenie rozdzieliło nas na zawsze. Znasz ten głos stłumiony, przy wymawianiu ich imion, tę bezwiedną rzewność, ogarniającą wtedy duszę. „Nie żyje“... więc pierś się podnosi westchnieniem, oko zaś mgłą zachodzi. „Nie wróci nigdy“.... każdy zatem, kto mówi ci o nim, ma prawo do należytej twej uwagi, bo dotykając fibr serca, najboleśniej zranionych, gra na nich, jak na strunach, dłoni swej posłusznych.

Praw tych, obok śmierci fizycznej, używa w pamięci naszej śmierć inna — *Sybirem* zwana. Sybir wyobraża nam wielkie cmentarzysko, na wspomnienie którego oko błyszczy ponuro lub znów „mgłą zachodzi“. Kto więc pisze o Syberyi, kto opowiadając losy dobrowolnych, czy przymusowych jej wygnańców, prowadzi nas w stepy lodowe, mogiłami usiane, ten nie potrzebuje być artystą. Struna to, której dość dotknąć, by zadrgawszy, znalazła echo w sercach tysięcy.

Nie chodzi tu o tani, zdawkowy patryotyzm; książka bowiem p. Rodziewiczównej nie dotyka wcale kwestyj politycznych, lecz rozwijając się na tle życia wygnańców syberyjskich, przykuwa już tem samem uwagę ogółu. I nie ma mowy o tem, czy może być dobrą lub złą: — przeciętny czytelnik pochłonie ją do ostatniej karty z zajęciem, bo mówi mu ona o jego umarłych, bo porusza fibrami serca, które nigdy drżeć nie przestają...

Wobec podobnych tematów, sprawozdawca winien z zasady odrzucić swoje artystyczne i estetyczne *credo*, a stać się „przeciętnym czytelnikiem“ tylko. Jeżeli przysłowie francuskie nazywa kobietę *une imperfection parfaite*, to myślę, że wolno i mnie zastosować paradoks podobny do powieści *Anima vilis*. Zamyka on całe wrażenie (nie sąd, bo rzeczy tych sądowi się nie poddaje), odniesione z czytania. Niedoskonałość wykonaniem, doskonałą jest wszakże cichem wzruszeniem wspomnień, jakie tło jej budzi.

W zapadłym kącie Syberyi, hen nad Tobolem, zastygłym w lodowych okowach, idzie po śniegu, przy 40 stopniach mrozu, człowiek młody, źle odziany. Mała tylko przestrzeń dzieli go od celu podróży, lecz wyczerpawszy siły, przebyć jej nie jest w stanie. Pada więc i zasypia, a sen ów stałby się wiecznym, gdyby nie nadbiegające sanie.

Ratuje go rodaczka, siostra przyjaciela, do którego dążył właśnie. Ten Antoni Mrozowicki, to postać, mająca — według zwykłej maniery p. Rodz. — znieść wszystkie krzywdy, wszelkie bóle, upokorzenia i potwarze nawet, zanim go autorka doprowadzi do portu, obejmującego: fortunę, sławę i piękną żonę. Jechał więc, z mozolnie uzbieranym kapitalikiem 500 rubli, by na Syberyi przy pomocy przyjaciela dorabiać się fortuny. Majątek jednak ukradziono mu na ostatnim popasie, a przyjaciel zmarł tymczasem. Uratowany przez siostrę jego, cudem od zmarznięcia, staje pod dachem ojca jej, dra Gostyńskiego, bez grosza i bez ubrania nawet. Starzec, w imię pamięci zmarłego, przygarnia go jak syna. Pomimo tego, stosunki domowe nie pozwalają Mrozowickiemu pozostać tu długo. Jedyna córka doktora, Marynia, zaręczoną jest, a narzeczony jej, p. Szumski, blagier, hulaka i karciarz, przeczuwszy w przybyszu przeciwstawienie własnej istoty, taką zapałał ku niemu niechęcią, iż zmusił go do usunięcia się z domu przyszłego swego teścia.

Tu zaczynają się dla bohatera koleje, prawdziwe i bardzo często na Syberyi spotykane, wskutek jednak braku wszelkiego umotywowania, psujące wrażenie powieści. Dr. Gostyński, rodak, nader możny, wykształcony i grający rolę opiekuna polskich wygnańców, a więc człowiek serca i rozumu, a przytem wpływów niemałych, wiedząc, że Mrozowicki jest skończonym inżynierem technologiem, że ma nawet dyplomy uniwersyteckie z sobą, nie próbuje, pomimo tego, znaleźć mu stosownego zajęcia. Myśl taka nie przychodzi mu nawet; natomiast zaś pozwala, by inżyniera-technologa, fachowca ze specyalnem wyższem wykształceniem, używano w domu jego za parobka, do kopania ogrodu, do rozwożenia wódki i mąki, do wszelkich wreszcie grubych posług.

Mrozowicki furmani, poluje, kopie, wyprawia skórki i przymiera z głodu, zarobione bowiem grosze odsyła do Warszawy narzeczonej. Ale narzeczona ta umiera, a podły Szumski, przyszły mąż doktorówny, nie przestaje go prześladować. Rzuca więc na zapoznanego inżyniera podejrzenie o kradzież, odbiera mu ukochaną, w pół dziką dziewczynę (co daje autorce sposobność do opisania szulerni, w której się kobiety przegrywa na kartę), i wreszcie taką wyrobił mu opinię, że gdy ktoś zabił Szumskiego, podejrzenie o morderstwo pada na Mrozowickiego.

Idzie tedy Antoni do więzienia. Nędza, choroba, głód, śmierć najbliższych, obelgi, zarzut kradzieży, posądzenie o morderstwo, w dodatku krzywdy znoszone przedtem, utrata dobrego imienia przez ojca jeszcze, ponura tajemnicza przeszłość i zawieszona nad nią krwawa jakaś zagadka: — tylko tyle, *excusez du peu!* Zliczywszy to wszystko, autorka ulitowała się nareszcie i dała mu odetchnąć. Nadmiar klęsk bowiem, znoszonych przez Mrozowickiego, podziałał wreszcie na kamienne, ponure dotąd, usposobienie bogatej doktorówny. Czy wzruszył i jej serce — nie wiem, ale wątpię, gdyż o sercu jej nigdzie nie znalazłem wzmianki. Zresztą, pominąwszy sentymentalizm, w który *Anima vilis* wcale się nie bawi, na jedno to wychodzi; doktor bowiem wykupuje Antoniego z więzienia i po długiej jeszcze pracy rznięcia i odzierania ze skóry baranów, oraz topienia łoju, wypróbowawszy i w tym kierunku zdolności inżyniera-technologa, córkę mu wreszcie oddaje.

Jak w bajce więc, przekopał góry, przepłynął morza, sto dni nie jadł, a królewnę sobie wreszcie wysłużył. W opowiadaniach niani jednak miał za to przynajmniej sute gody weselne. Melodramatyczny romantyzm nie pozwala na tak szybką nagrodę. Mrozowicki musi w dzień ślubu spojrzeć jeszcze w oczy krwawym upiorom, musi być świadkiem konania i sam konać najstraszniejszą śmiercią.

Oto zaledwo odchodzi od ołtarza, gdy dawna kochanka, owa przez Szumskiego w karty wygrana dziewczyna, wzywa go do barłogu starego czarownika, umierającego w odludnym futorze o 300 wiorst na stepie. Mrozowicki pakuje bez namysłu do sanek świeżo poślubioną, a zaledwo z moralnej martwoty rozmarzłą żonę, i pędzi z nią owe wiorst 300. Czarownik czekał na ich przybycie, aby wyzionąć ducha. Dowiadują się więc, że on to skrzywdził ich ojca, — on ukradł pieniądze, o przywłaszczenie których posądzano Mrozowickiego, on zamordował Szumskiego, za co Mrozowickiego do więzienia osadzono, jednem słowem, on był szatanem-trucicielem jego życia.

Smierć w konwulsyach była mu za to słuszną karą. Zmrożeni nią, państwo młodzi siadają do sanek, by wracać na zasłużoną ucztę weselną. Aliści nie koniec klęsk dla Mrozowickiego. Marzł już sam, ale nie marzł jeszcze z żoną. Spotyka ich więc na stepie buran i zasypuje lawiną śniegu Miejsce po nich nawet zarównane zostało. Śpią tak snem wiecznym noc całą. Nazajutrz jednak, owa dawna ulubiona pana młodego, odnajduje ich cudem, no i, cudem również, z długiego letargu do życia przywraca.

Mrozowicki, zliczywszy na palcach rzucane na swą głowę nieszczęścia, musiał zawołać z ulgą: — Uf! wszystko już było! Może losy i autor dadzą mi odpocząć teraz.

I — w rzeczy samej, p. Rodz., rozkochana w romantycznych przygodach, w wynajdywaniu trudności bohaterom swym do przezwyciężenia, — przebrała tym razem miarę, tak, jak przekroczyła granicę prawdopodobieństwa w kreśleniu mrukliwości w charakterze doktorówny, a raczej w usposobieniu obojga bohaterów. Użyłem tu wyrazu „charakter“, lecz cofam go zaraz. Charakterów nie ma w *Anima vilis*.

Autorka, uniesiona zapałem do gromadzenia przeszkód, do wymyślania trudności i rozwiązywania ich, oraz, zajęta żywo gnębieniem Mrozowiekiego, postacie swej powieści szkicowała tak pobieżnie, iż o pogłębieniu psychologicznem mowy tu nawet być nie może, a bohater główny robi po prostu wrażenie ślamazarnego poczciwca-niedołęgi.

A więc powieść jest chybioną? Byłaby nią, gdybyśmy opowiadanie na tło inne przenieśli, ale od zarzutów tych ochrania ją dotknięcie strun owych, które „wiecznie w sercu ogółu drgać będą“.

Wzrusza czytelnik ramionami na staroświecką fabułę, na pomysły gromadzenia i pokonywania trudności, przez samą pannę Rodz. tyle razy już wyzyskiwane, na owego czarownika Szumana, który zastępuje tu groźnego smoka, ulubionego w dawnych bajkach naiwnych. Razi nas mrukliwość, brak poezyi i ciepła serdecznego, brak pogłębienia charakterów. Usterki te jednak artystyczne nikną i razić nas przestają, zapominamy już o nich, gdy nam autorka opisuje niedzielne nabożeństwo wygnańców i zebranie ich u doktora, gdy tłómaczy, iż mrukliwość ta jest właśnie wynikiem strasznej tęsknoty za krajem, *nostalgii*, pod wrażeniem której serca kamienieją. Rozpacz i nuda, żrąca duszę, robi ich szorstkimi, popycha do czynów, których inaczej niktby nie popełnił. Pochłaniani tęsknotą, ubezwładnieni buntem wewnętrznym, ludzie ci zamykają się w sobie, a patrząc z niedowierzaniem na najbliższych nawet, szukają na swe cierpienie ratunku w pracy i milczeniu. Dusza rwie się do wspomnień, usta zaś zaciskają się z mocą by o nich nie mówić. Wszak pamiętacie przepyszne nowele Szymańskiego, pamiętacie *Srula z Lubartowa*? Tam, żyd prosty drżał na wspomnienie fasoli, po na polskich widział ją łanach. Tu, widmo wiosny, roztaczającej się blaskiem złotym w dalekiej słonecznej krainie, przechodząc wśród lodów i obezwładnienia zimy sybirskiej, budzi w duszach tych ludzi wykształconych tak gnębiącą rozpacz iż lękając się sami siebie, milczą. Gdy Mrozowicki podaje Ma-

wzywa robotników, aby w spokoju podjęli pracę, chwilowo przerwaną. Zaniechajmy dalszych demonstracyj ulicznych i pokażmy się godnymi synami ojczyzny. Spokojnem naszem zachowaniem się okażemy, jak bardzo ubolewamy nad tem, co zaszło. Przewiążmy nasze rany i wracajmy do pracy na dowód, że osiągnęliśmy cel i żądania nasze zostały zaspokojone. Niech żyje Francya! Niech żyje Aigues-Mortes!"

Mer, który wydał tę odezwę, będzie kozłem ofiarnym za wybryki robotników francuskich, gdyż otrzyma dymisyę, aby dać zadośćuczynienie Włochom.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 sierpnia.

Czeski namiestnik hr. Thun bawi w Wiedniu. Przyczyną tej podróży miały być zajścia, jakie miały miejsce w wilię rocznicy urodzin cesarskich. Nadto rozchodzi się o dalsze informacye w sprawie utworzenia sądu okręgowego w Trutnowie. Tymczasem w Pradze z powodu owych zajść trwają dalej rewizye i aresztowania. Niektórym pismom wiedeńskim zatruwa spokój sprawa potrójnych tarcz herbowych. Jak wiadomo *„Narodni klub"* w Bernie przed przyjazdem cesarza w roku zeszłym ozdobił dom swój tarczą, na której znajdowały się razem herby Czech, Moraw i Śląska. Policya dopatrzyła się w tem demonstracyi politycznej i kazała zdjąć tarczę. Spółka akcyjna, której własnością jest ów dom, wniosła rekurs, a po długiem oczekiwaniu ministerstwo zatwierdziło rozporządzenie policyjne z tego powodu, że lubo używanie herbów krajowych jest dozwolone, łączenie ich w tym wypadku należy uważać za niedopuszczalne. Kamieniem obrazy dla centralistów obecnych jest fakt, że przewodniczący spółki akcyjnej hr. Belcredi wniósł obecnie zażalenie do trybunału administracyjnego. Gniew zwraca się zatem przeciw niemu, a w używaniu takich tarcz *Deutsche Ztg.* upatruje zapowiedź obalenia Austryi na rzecz czeskiego prawa państwowego!

Z Niemiec.

Książę kobursko-gotajski, Ernest II, umarł wczoraj, jak nam doniesiono telegraficznie, o godzinie 12 w południe, w zamku swoim Reinhardsbrunn, w 75 roku życia. Następcą jego będzie książę Alfred Edinburski. Zmarły książę pochowany będzie dnia 28 sierpnia w kościele św. Maurycego w Coburg.

Nowe stronnictwa wykluwać się zwykły w czasie między jedną a drugą sesyą parlamentu. Tak obecnie zapowiedziano utworzenie nowego stronnictwa niemieckiego pod firmą „Niemieckie stronnictwo legalistów *(Deutsche Rechtspartei)*. Inicyatywę do założenia stronnictwa daje hr. Decken z Ringelheim w Hanowerze.

Zwołuje on wiec przypuszczalnych zwolenników nowego stronnictwa na 27 i 28 września do Frankfurtu nad Menem, gdzie ma im być przedłożony kwestyonaryusz, określający cele stronnictwa w następujących głównych pytaniach:

„O ile istnieje potrzeba rewizyi i reformy konstytucyi państwa, aby z jednej strony utrwalić władzę państwową, z drugiej strony zapewnić i umocnić samorząd książąt i krajów? Czy zaprowadzenie odpowiedzialnych ministerstw państwowych oddziaływałoby szkodliwie na ten samorząd, lub czy też byłoby gwarancyą tego samorządu? Jaką drogą zdążyć możemy do naturalnego ukształtowania Niemiec?

„Czy przywrócenie ściślejszego połączenia z niemieckiemi krajami Austryi jest możliwe bez szkody dla państwa niemieckiego i o ile ono odpowiada żywotnym interesom Austryi? W jakim stosunku połączenie to zostawałoby z ewentualnem utworzeniem konfederacyi państw środkowej Europy, i czy do utworzenia tej konfederacyi, przedewszystkiem jako „unii cłowej" nie należy przystąpić?"

Jak już z tych kilku punktów kwestyonaryusza widać, nowe stronnictwo dąży do wzmocnienia wpływu i znaczenia udzielnych państw, a więc, jak się Bismark wyraża, do „partykularyzmu". Podmuch pangermański objawia się w kwestyi odnoszącej się do niemieckich krajów austryackich.

Z Paryża.

Temps zwraca uwagę, że skład nowej Izby według stronnictw i większości republikańskiej według grup i odcieni politycznych nie da się jeszcze dokładnie ocenić, najpierw dlatego, że pozostaje jeszcze znaczna liczba wyborów ściślejszych, a powtóre, że do nowej Izby wybrano wielu ludzi nowych, których stosunek do stronnictw politycznych nie jest znany i wyraźnie określony. „Czego się spodziewać można po nowej Izbie — kończy *Temps* — dowiemy się dopiero po pierwszych jej posiedzeniach; dzisiaj tyle tylko powiedzieć można, że przeważać w niej będą żywioły umiarkowane, oportunistyczne." Klęska „nawróconych" konserwatystów wywołała pewne niezadowolenie w Watykanie, pomimo tego dzienniki watykańskie nie tracą miny i zaznaczają, że papieżowi nie chodziło o zwycięstwo „nawróconych", ale o cel wyższy, o zgodę polityczną i pokój Francyi. Tego celu niepodobna osiągnąć od razu, ale stopniowo do niego zmierzać należy.

Dzienniki obliczają stosunek głosów, oddanych przy wyborach w mieście Paryżu. Okazuje się, iż z ogólnej liczby 665.663 wyborców zapisanych, wzięło udział w wyborach tylko 456.256. Na radykałów i socyalistycznych radykałów padło głosów 175.200, na oportunistów 41.931 na possybilistów 54.620, na rewolucyjne frakcye socyalistyczne 61.151 głosów, na bulanżystów 43.095, na reakcyonistów rozmaitych odcieni 21.050

Le XIX Siecle utrzymuje wbrew zaprzeczeniom, że stan zdrowia Carnota nie polepszył się i że prezydent republiki będzie musiał wkrótce poddać się operacyi.

Ten sam dziennik zapewnia, że od dawna zapowiedziane odwiedziny eskadry rosyjskiej w Breście nastąpią w połowie września.

Wykaz przybytków

do zbiorów Muzeum Narodowego w Rapperswylu, odczytany na posiedzeniu Rady w dniu 10 sierpnia r. b.

(Styczeń–Sierpień 1893).

(Dokończenie.)

Rapperswyl, 16 sierpnia.

59) Niedziałkowska W., ze Lwowa. Zbiór „Sobiesciany" z r. 1883, druków 76.

60) Odin E., ze Sztokholmu. Dwa medale.

61) Onufrowicz dr., z Zurychu. „Solothurner Tagblatt", 1893, nr. 20—21 (artykuł o Kościuszce).

62) Ostaszewska A., z Messyny. Krzyż „Virtuti militari" po St. Łukaszewskim, porucz. art. z 1831 r., oraz 3 monety.

63) Ostaszewski L., z Messyny. Medalion (terra-cotta) Ordona przez T. Lenartowicza z jego własnoręcznym napisem.

64) Pestallozianeum, w Zurychu. Kazania Skargi (egz. stary, def.).

65) Polzeniusz T., z Genewy. Własne prace naukowe.

66) Prażmowska Adamowa, z Paryża. Pamiątki po Kaz. Małachowskim.

67) Rakowski J., z Krakowa. Swoje „Szkice z podróży po Kaukazie". Krak. 1893.

68) Redakcya „Sylwana", we Lwowie. Sprawozdanie z X zgrom. Tow. leśnego. Lwów, 1892.

69) Römer A., z Krakowa. Akwafortę.

70) Ryszard A., z Krakowa. Zbiór odezw i druków z powodu 30-letniej rocznicy Powstania 1863 r.; zbiór druków z powodu pogrzebu T. Lenartowicza.

71) Segersten E., z Linköping (Szwecya) 6 monet polskich.

72) Skirliński J., z Krakowa. Śmiałowski E. „Pamiątka z kopca Kościuszki". Krak. 1893.

73) Słupski Z., z Chicago. Własną pracę: „Kopernik w związku z Kolumbem". Chicago 1893.

74) Smitsonian Institution. Roczne sprawozdanie.

75) S. J., z Kraju. Trzy pasy słuckie; zbiór listów z lat 1863—65; map starych 4.

76) Sk. R. dr., z Warszawy. 4 dzieła polskie.

77) Tomé J., z Porto Maurizio. Własne dzieło: Geografia del presente et del avvenire. Porto Maurizio. 1893.

78) Towarzystwo gimn. „Sokół", we Lwowie. Sprawozdanie Tow. za 1892/93.

79) Tow. histor., we Lwowie. „Materyały historyczne". II. Lwów 1893.

80) Tow. im. Klaudyi Potockiej, w Paryżu. Statua z gipsu, przez Laszko.

81) Tow. przyj. nauk. w Poznaniu. Wydawnictwo Tow. tomów 4; ze zbiorów duplikatów biblioteki Tow. dzieł polskich 441 w 798 tomach.

82) Tow. przyj. sztuk pięknych, w Krakowie. Zbiór reprodukcyj, wydanych nakładem Tow., rycin 21.

83) Tow. przyj sztuk pięknych, we Lwowie. Sprawozdanie za r. 1891 i statut.

84) Tow. im. Staszyca, we Lwowie. Swoje wydawnictwa.

85) Tow. weteranów polskich, w Turcyi. Pieczęć komisarza Rządu Narodowego.

86) Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych, we Lwowie. Opis uroczystości jubileuszowej; historya Towarzystwa.

87) Towarzystwo posiadaczy kotłów parowych w Szwajcaryi. Swoje wydawnictwa.

88) Tscharner J., z Galicyi. Monet polskich i obcych 77.

89) W. M. Hr., z Paryża. Smolikowski: „Historya Zgromadzenia zmartwychwstania pańskiego". T. 1. 2. Kraków, 1892—1893.

90) W. Z., z Warszawy. Swoje prace literackie.

91) W. M., z Es. z Królestwa. Rysunek piórkowy (pejzaż), ręką T. Kościuszki wykonany.

92) Wołyńska Arturowa, z Rzymu. Rękopiśmiennych materyałów do powstania 1863 r. tek 12; paręset dzieł i broszur; medalion Ordona i Wołyńskiego; posążek Kopernika bronzowy; portrety olejne Kopernika, astronoma, i ojca jego (kopie).

93) Wróblewski K., ze Lwowa. Świadectwo nagrody z Liceum krzemienieckiego z 21. VII. 1810, z podpisem T. Czackiego.

94) Wysłouchowa M., ze Lwowa. Nakładów *Kur. Lwow.* tom. 4.

95) Zaklika W., z Międzygorza. Medal bronzowy na pamiątkę kanclerza Mikołaja z Międzygorza Zakliki, 1893.

96) Żołnierz z 1863—1864. Obraz olejny W. Tetmajera: „Przed chatą"; akwarelę Kossaka; druków t. 13.

Powyższa lista nie obejmuje redakcyj, nadsyłających do Muzeum wydawnictwa bezpłatnie lub z daru osób trzecich.

Do czasopism, nadsyłanych w r. z., a wymienionych w sprawozdaniu zarządu za r. 1892, w tym roku przybyły: „Kościuszko" (Kraków), „Życie", „Robotnik" (Lwów). „Journal", „Sprawa Robotnicza" i „La Vérité" (Paryż), „Gazeta w Brazylii". Ogółem czytelnia Muzeum odbiera obecnie 47 czasopism.

Nie licząc depozytów, znacznych w tym roku, dodając jedynie do darów powyższych pewną ilość przedmiotów nabytych z kupna, otrzymamy, że Muzeum Narodowe zyskało w tym roku: 1) z archeologii 29 przedmiotów, 2) monet 159, 3) medali 53, 4) pamiątek narodowych 40, 5) obrazów olejnych 25, 6) miniatur 6, 7) rysunków oryginalnych 25, 8) rzeźb 17, 9) sztychów 110, 10) fotografij 33, 11) autografów 17, 12) rękopisów 23, 13) map 21, 14) druków 1050 w 1520 tomach.

W. Rużycki de Rosenwerth,
kustosz Muzeum.

†

Michał Elviro Andriolli.

Bolesna wiadomość dochodzi nas z Królestwa. Znakomity rysownik-artysta, pierwszorzędna chluba polskiej sztuki, Michał Elviro Andriolli zmarł wczoraj w południe w Nałęczowie, gub. lubelskiej po dłuższych cierpieniach, w pięćdziesiątym siódmym roku życia.

Urodzony w Wilnie 1837 roku, z ojca Włocha, a matki Polki, odbywał Andriolli nauki gimnazyalne w mieście rodzinnem, a po ich ukończeniu wstąpił z razu do akademii medycznej w Moskwie, wkrótce wszakże przeniósł się do tamtejszej szkoły sztuk pięknych. Ukończył ją w roku 1857 i ostateczny egzamin złożył w akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Za powrotem do Wilna odbywał przez lat parę wycieczki artystyczne po Litwie, skrzętnie do swej teki gromadząc widoki bądź malowniczych, bądź pamiętnych w dziejach miejscowości. Następnie wyjechał do Rzymu i przez pewien czas w akademii św. Łukasza odbywał studya, które uzupełnił w Paryżu. Powrócił do kraju w r. 1862.

Były to czasy przygotowań do zbrojnego powstania, które też wybuchło w roku następnym. Andriolli pospieszył w zbrojne szeregi — i pojmany przez Moskali, zesłany został do Syberyi. Wróciwszy stamtąd, a nie czując się zbyt pewnym na własnej ziemi, rzucił się w szeroki świat na przygody, a tyle ich doświadczył w ciągu lat kilku, ile mało kto w całem życiu swem zazna. Przebiegł Francyę, Anglię, Włochy i Turcyę, przez czas dłuższy popasając w Paryżu i Londynie, gdzie pracował głównie jako illustrator; następnie podróżował po Rosyi, w r. aś 1871, zamieszkawszy w Warszawie, znalazł w niej odpowiednie i szerokie dla talentu swego pole.

Były to świetne czasy *Tygodnika Illustrowanego* i *Kłosów*, w których Andriolli, wtedy jeszcze w kraju nieznany, stanąwszy do współzawodnictwa z Gersonem, Juliuszem Kossakiem, Kostrzewskim i Antonim Zaleskim, od razu przez swój talent wybitny, oryginalny, pełen siły i uroku poetycznego, powszechną ściągnął na się uwagę i wielką popularność pozyskał, stawszy się ulubieńcem czytelników pism obrazkowych. Rysunki jego rodzajowe, przedstawiające bądź urocze sceny „z życia dworu wiejskiego", bądź charakterystyczne typy z przeszłości, bądź uroczystości i obrządki doroczne, lub też uplastyczniające kreacye poetów i powieściopisarzy naszych, zebrane razem, złożyłyby się na ogromne, a niezmiernie ciekawe i cenne album. Obok tego, rozmiłowany całem sercem w pięknościach kraju, co rok prawie odbywając po nim wycieczki, zebrał mnóstwo ślicznych widoków z Powiśla, z Sandomierszczyzny, z okolic Kazimierza, Ojcowa, z Dąbrowy górniczej i z Pomorza — i niektóre z nich, opatrzywszy własnym tekstem, odznaczającym się piórem tak oryginalnem i jędrnem, jak i jego ołówek, w *Kłosach* oraz w *Biesiadzie Literackiej* umieszczał. Wielką też zasługę położył, ozdobiwszy wytwornemi illustracyami „Pana Tadeusza", „Maryę" Malczewskiego, „Lillę Wenedę" Słowackiego, „Starą Baśń" i „Kunigasa" Kraszewskiego, „Dęboroga" Syrokomli, „Pamiętniki kwestarza" Chodźki, „Branki w Jassyrze" Deotymy, „Meira Ezofowicza" i „Dziurdziów" Orzeszkowej, „Trzy legendy" Adama Pługa, i stworzywszy całą galeryę „Bohaterek poezyi polskiej".

Plon to pracy niemały, jednak jeszcze nie daje dokładnego wyobrażenia o sile i płodności jego talentu, dla których wreszcie na rodzinnej niwie było za ciasno. Aby je zużytkować, przyjął chętnie propozycyę wydawcy paryskiego, Didota, dla którego do wspaniałego wydawnictwa dzieł Szekspira illustrował „Julię i Romea" i „Kupca Weneckiego", jakoteż powieści Coopera, oraz wziął udział w illustracyi „Joanny d'Arc" i „Chevallierie", a także „Historyi wieków średnich", dla wydawcy londyńskiego Calpin'a, któremu oprócz tego dostarczył nowej seryi obrazów do wydania Coopera po angielsku.

Do dzieł wartości pierwszorzędnej znakomitego ilustratora należą bez wątpienia, wykonane w ostatnich leciech, cztery wielkie kartony, przedstawiające sceny z poematów Mickiewiczowskich, mianowicie: „Polonez Jankla", z „Pana Tadeusza", „Uczta", „Alf, słuchający opowieści Halbana na wybrzeżu Połongi" i „Śmierć Konrada Wallenroda". „Polonez" i „Uczta" na szczególniejszą zasługują uwagę, już przez samą niezmiernie efektowną stronę techniczną, w której artysta, przy pomocy tuszu tylko i białej wodnej farby, pióra i pędzelka, osiąga tak szeroką skalę cieni i światła i tak je umiejętnie zestawia, iż takie wywołuje wrażenie, jak gdyby czerpał barwy z najbogatszej palety; a jeszcze bardziej przez rozległość i układ kompozycyi, przez bogactwo przedstawionych w niej figur, pełnych życia i prawdy, o fizyognomiach odrębnych, wyrazistych, wiernie odbijających doznawane przez nie uczucia i właściwą każdej naturę. W „Polonezie", gdzie widzimy zgromadzonych blisko stu przedstawicieli rycerstwa, panów, szlachty zaściankowej, sług dworskich, kmieci i żydów, niema ani jednej zbytecznej, lub nic nie mówiącej postaci; na wszystkich znać najwyższe zaciekawienie, natężenie uwagi, a w każdej maluje się ono inaczej, każda świadczy twarzą i ruchem, kim jest i co czuje i myśli; kto zaś zna dobrze „Pana Tadeusza", w tłumie tym zdoła wskazać od razu i nazwać po imieniu każdą z działających w nim osób, tak wiernie w myśl poety-pisarza odtworzył je poeta malarz.

Ale nietylko na polu artystycznem płodną była i pożyteczną praca Andriollego. Przed kilkunastu laty nabywszy parę włók lasu na piaszczystej wydmie nad rzeką Świdrem pod Otwockiem koło Warszawy, postanowił założyć tam Tusculum swoje, i z razu, ledwie nie własną ręką w pustkowiu tem domek sobie skleciwszy, wystawił potem drugi i trzeci, a wreszcie doszedł do czternastu, z myślą odnajmowania ich w letniej porze dla Warszawian. Szczęśliwy pomysł jego znalazł wkrótce naśladowców, a pustynia otwocka zmieniła się dzięki jemu w istną oazę, gęsto zabudowaną willami.

Od dłuższego już czasu pisma warszawskie donosiły o dotkliwych cierpieniach Andriollego. Zdawało się lekarzom, że potrafią przedłużyć jeszcze dni jego. Stało się inaczej. Zgasł w sile wieku znakomity artysta, który szeroko po świecie rozniósł chlubę polskiego imienia, po którym społeczeństwo polskie spodziewać się miało prawo dalszych jeszcze laurów i prac znakomitych. Cześć pamięci prawego obywatela, po którym cała ziemia polska zapłacze.

Kronika.

Kraków, 24 sierpnia.

Odezwa. Na ludność rolniczą kraju naszego ciężka znowu spadła klęska.

Nieustanne ulewne deszcze w większej części kraju zniszczyły całą nadzieję rolnika tak, że w tej części zbiór tegoroczny ani na zasiewy nie starczy, ani na wyżywienie ludności rolniczej do przyszłych zbiorów Liczne rzeki wystąpiły z łożysk, zalały znaczne przestrzenie kraju, zabrały nietylko plon roli, ale zniszczyły cały dobytek włościan, chaty ich i zagrody. Następstwem tego będzie w znacznej części kraju głód i nieodłączne od niego choroby, a brak ziarna na zasiew przeniesie skutki klęski na następny rok gospodarczy.

Pomoc z funduszów publicznych państwa i kraju nigdy w takich wypadkach wystarczyć nie może. Społeczeństwo samo ma obowiązek, a zarazem najżywszy w tem własny interes, aby dobrowolnemi ofiarami uzupełniać niedostateczną pomoc publiczną. Nakłada na nas ten obowiązek poczucie narodowej solidarności. Ofiarnym czynem przekonajmy ludność rolniczą, że się wszyscy na tej ziemi braćmi czujemy, którzy w niedoli szczerze i ochoczo wzajemnie pomoc sobie niosą.

W tym celu zawiązaliśmy z inicyatywy Rady miasta Lwowa „Obywatelski komitet ratunkowy", który zbierać będzie bratnie ofiary i starać się o jak najlepsze ich użycie na pomoc dla głodnych, na dostarczenie ziarna na zasiewy.

Do ofiar tych wzywamy nasz ogół, pewni, że od spełnienia obowiązku tego nikt się uchylić nie zechce.

Datki wszelkie nadsyłać prosimy pod adresem: „Obywatelski Komitet ratunkowy w Prezydyum magistratu miasta Lwowa".

We Lwowie, dnia 21 sierpnia 1893.

Dr. Marchwicki, wiceprezydent miasta.

(W zbieraniu składek pośredniczy także Administracya *N. Reformy*).

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłało Towarzystwo kasynowe w Rozwadowie kwotę 19 złr. 80 ct.

Posiedzenie komisyi sanitarnej powiatowej odbyło się wczoraj w gmachu starostwa w Krakowie, pod przewodnictwem zastępcy delegata namiestnika, hr. Starzeńskiego, na którem skonstatowano, że zarządzenia asanacyjne we wszystkich gminach powiatu poczynione zostały; przyjęto do wiadomości sprawozdanie o wyniku rewizyi gmin przedmiejskich od domu do domu dokonanych przez lek. pow. dra Ponikłę, w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r.; uchwalono sposób, w jaki akcya sanitarna, w myśl obowiązujących rozporządzeń, na przypadek epidemii w powiecie, najskuteczniej wykonanąby być winna; wysłuchano opinii lekarza powiatowego dra Ponikły co do przeprowadzenia izolacyi, delożowania i desinfekcyi; uchwalono odnieść się do wydziału Rady powiatowej aby zechciał uchwalić kwotę do 500 złr., którąby oddana była do dyspozycyi komisyi wykonawczej, złożonej z dra Ponikły i p. Jana Bociańskiego, jako delegata Rady powiatowej, na cele izolacyi, delożowania, żywienia delożowanych i naglących robót asanacyjnych z zastrzeżeniem zwrotu po ściągnięciu od stron do ponoszenia kosztów obowiązanych; przyjęto do wiadomości, że stan zdrowotny w powiecie jest bardzo pomyślny i żadnych chorób zakaźnych w formie epidemii nie ma.

Obwieszczenie. Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 18 lipca br. l. 37.327 podwyższono z dniem 1 sierpnia br. obecną maksymalną wagę posyłek dla wszystkich posyłek z pieniędzmi, które są przeznaczone do Bośniackiego Brodu, Baujaluki, D. Tuzli, Trawnika, Serajewa i Mostaru, lub też które w tych miejscowościach do Austro-Węgier nadane zostaną, na 50 kilogramów.

Cholera w Galicyi. *Gazeta Lwowska* donosi: W ciągu dnia 22 b. m. zachorowało na cholerę: W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 3 osoby, w Mikuliczynie i Dobrotowie po 2 osoby. W powiecie śniatyńskim w Chlebiczynie Polnym 1 osoba. Wyzdrowiały dwie osoby w powiecie brzeskim, po jednej w Szczepanowie i w Kopalinach *ad* Jasień. Umarły w Delatynie dwie osoby, w Dobrotowie jedna osoba.

Prócz tego zdarzyły się podejrzane wypadki zachorowania i śmierci w Nadwórnej, w Szeparowcach w powiecie kołomyjskim, w Chomczynie w powiecie kosowskim, oraz w mieście Krakowie. Badania bakteryologiczne w toku.

Pożar w Podgórzu. Wczoraj o godzinie 10 przed południem wybuchł pożar w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 19. Wiatr przerzucał ogień na ujeżdżalnię wojskową i na dom dr. Horowitza przy ulicy Mickiewicza, gdzie musiano wyrąbać kilkumetrowy kawał dachu Dzięki energii krakowskiej straży ogniowej, którą w trzy plutony na miejsce przywiódł naczelnik p. Eminowicz i brandmistrz p. Policzkiewicz, we dwie godziny udało się pożar zlokalizować.

O pożarze tym pisze nam między innemi korespondent z Podgórza: Na szczególniejszą uwagę zasłużył starszy czeladnik kominiarski, ojciec rodziny, Marcin Kądziołka, który z narażeniem własnego życia w pośród największych płomieni uderzony w głowę, o mało życia nie postradał.

Strach ogólny dalej ogarnął Podgórzan, kiedy głownia, przeniesiona z placu głównego ogniska o jakie 150 m., zapaliła dwupiętrowy gmach, przytykający do gmachu gimnazyum, a połączony bezpośrednio z plebanią i kościołem. Tu w podziw wprawił zwinnością swoją młody czeladnik kominiarski Kossobucki Stefan, zostający w służbie u p. Franciszka Rehmana. Dech zamarł każdemu w piersiach na widok tego młodego człowieka, który ze zwinnością wiewiórki, nad samą przepaścią własną czapką i rękami gasił płomienie, nim mu podano przez strych wodę.

Sądzimy, że Towarzystwo ubezpieczeń zechce zbadać bliżej poświęcenie się tych ludzi i pospieszy tak jednemu, jak drugiemu, z odpowiedniem wynagrodzeniem.

Warstat kołodziejski w Grybowie. Otrzymujemy następujące pismo:

Wpisy uczniów do krajowego wzorowego warstatu kołodziejskiego w Grybowie rozpoczęły się z dniem 20 bm. Nauka jest bezpłatną, uczniowie winni atoli postarać się o utrzymanie.

Podanie o przyjęcie, własnoręcznie przez ucznia napisane, wniesionem być ma na ręce kierownika szkoły lub podpisanego kuratora z wykazaniem ukończonych lat 14 wieku i 4 klas szkoły ludowej. Zarazem rodzice lub opiekunowie winni zobowiązać się do utrzymywania ucznia

Uprasza się inne pisma polskie o powtórzenie tego ogłoszenia.

Grybów, dnia 15 sierpnia 1893.

Kurator *Edm. Klemensiewicz.*

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 września br. wejdzie w życie urząd pocztowy w Rajtarowicach ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczań tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Brześciany, Rajtarowice z Załużem i Rogóżno, tudzież gminy Bylice, Kornice, Sadkowice z Władypolem, Więckowice z Więckowicką Wolą i Wola Baraniecka. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą poczty pieszej do Krukienic i napowrót.

Honorowe obywatelstwo nadała Rada miejska w Brzozowie swemu burmistrzowi, p. Franciszkowi Prochasce.

Ze sfer notaryalnych. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy: Józefa Kusionowicza z Milówki do Niepołomic, Mikołaja Machowskiego z Głogowa do Tyczyna i Ludwika Miąsika ze Ślemienia do Rozwadowa.

Zmarli. Aleksander br. Wassilko zmarł na udar sercowy w Berhomecie na Bukowinie. Zmarły był przez długie lata marszałkiem krajowym Bukowiny i najwybitniejszą osobistością polityczną wśród rumuńskich bojarów tamtejszych. Wychował się w szkołach polskich, a następnie stanął na czele antipolskiego ruchu na Bukowinie. W świeżej pamięci jest jego zajście z prezydentem krajowym hr. Pace, które spowodowało dymisyę obu. Br. Wassilko należał od r. 1867 do Izby panów.

Denis Szaszkiewicz, synowiec znakomitego poety ruskiego, nauczyciel ludowy w Żabiniu koło Złoczowa, zmarł w 46 roku życia, a 20 zawodu nauczycielskiego.

Utonięcie. Asystent kolejowy Kramer, stacyonowany w Żurawicy, udał się onegdaj około godziny 5 po południu do kąpieli w Sanie, gdzie go po upływie krótkiego czasu zastano martwego i to w płytkiej wodzie, tuż przy brzegu. Śledztwo wdrożone. *(Gazeta Przemyska).*

Wadowice, 23 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Dzisiaj we środę odbył się tu pogrzeb ś. p. Sabiny Morelowskiej, żony prokuratora państwa, zmarłej po dłuższej chorobie w 39 roku życia. Liczny w smutnym obrzędzie tym współudział wszystkich sfer miasta, począwszy od naczelników władz sądowych, autonomicznych, starostwa i wojskowości, tudzież przybyłych z okolicy i Krakowa, świadczył wymownie o szczerej sympatyi, jaką zmarła umiała zjednać sobie urokiem wielkich swych cnót niewieścich.

Wieliczka, 23 sierpnia (Kor. *Now. Ref.*) Dnia 22 o godzinie 11 przed południem powstał pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożności w Sierczy, pow. wielickiego, i spłonął dom Cholewy doszczętnie.

Tegoż dnia około godziny 7 wieczorem, spaliła się stodoła ze zbożem w Wieliczce, przy ulicy na Ławki, własność Zabłockiego, nieubezpieczona.

W chwili powstałej burzy — pożar wzniecił piorun. Wskutek energicznego ratunku miejskiej straży ogniowej, pożar został zlokalizowany, inaczej mogła była wschodnia część miasta uledz zniszczeniu.

Jeszcze tego ognia nie zdołano ugasić, gdy piorun uderzył na Lednicy Niemieckiej w stodołę i wozownię Jakóba Stahla starszego, przyczem spaliły się: stodoła, wozownia i dach na domu mieszkalnym tegoż, który nie był ubezpieczony, a oprócz budynków, poniósł stratę w spalonej krescencyi do szczętu. Równocześnie uderzył piorun w dom Krzyżaka, w roku zeszłym nowoodbudowany w Lednicy Niemieckiej, w pobliżu miasta Wieliczki, wskutek czego zawezwano do pomocy straż ochotniczą wielicką, która z wytężeniem sił, podzieliwszy się na dwie części, udała się znów na pomoc sąsiedniej gminie, gdzie pracowała z narażeniem życia do godziny 10 w nocy, nie dopuściwszy rozszerzenia pożaru, za co należy się tejże wszelkie uznanie. Straty w ludziach i zwierzętach niema.

Bystra, 22 sierpnia. (Kor. *N. Reformy*). Pierwsza stacya, a raczej przystanek odnogi kolei północnej z Bielska do Żywca, we wsi polskiej Wilkowice, obok polskiej wsi Bystra (obie w Galicyi) i dalej położonej śląskiej Bystry z zakładem kąpielowym i ludnością przeważnie niemiecką posiada same tylko napisy niemieckie jak: *„Haltestelle* Wilkowice-Bystra", *„Warteraum"*, *„Cassa"* i t. p. Zarówno ja, który bawię z rodziną w Bystry śląskiej (niem. „Bistrai"), jako też dr. med. Frenkl z Krakowa chcieliśmy w księdze zażaleń umieścić uwagę na niewłaściwość napisów wyłącznie niemieckich, gdy jednakże na przystanku księgi zażaleń

---

ryni fiołki, z kraju przysłane, ona odrzuca je szorstko. Serce jej nie jest dość silne, by zniosło zapach ich, przypominający powiew pól i lasów rodzinnych. Z obawy więc, by nie wybuchnąć, by żalem nie rozsadzić piersi własnych, zacinają się wszyscy w ponurem milczeniu, unikając wzmianki nawet o tej Świętej a oddalonej, której nigdy nie ujrzą może.

Nie wiem, czy p. Rodz czerpała szczegóły w malowaniu tła z opowiadań ustnych lub z książek podróżniczych, czy też odtworzyła je, dzięki intuicyi autorskiej jedynie. Nie wiem, czy jest ono wiernie nakreślonem, lecz ręczę, iż nikt nie przeczyta bez wzruszenia karty, na której, wśród nocy ciemnej, budzą wygnańcy jedni drugich, wołając:

— Ksiądz przyjechał!

— Ksiądz... Bóg przemawiający do nich w polskiej mowie. I oto zaroiło się, jak w mrowisku. Oczy gorzeją, lica płoną, w rysach znać dziwne skupienie. Starcy podnoszą się z pościeli, by przed śmiercią wyznać grzechy tułaczego żywota; młodzi biegną, bez przygotowań, prosić o błogosławieństwo na życie całe; dzieci, zbudzone gwałtownie, kwilą, jakby przeczuwały, iż chrzest otrzymany dzisiaj, będzie chrztem ciężkiego żywota.

A w stancyjce, zastępującej świątynię, podnosi się dopiero, wśród krzyżem leżących, jęk i płacz rzewny...

Karta taka starczy za powieść całą.

Anatol Krzyżanowski.

nie ma, nie mogliśmy tego uczynić. Nie sądzę, aby sama dyrekcya kolei północnej z umysłu dała wyłącznie napisy niemieckie, bo n. p. w Jaworzu na Śląsku są napisy niemieckie i polskie, ale nie zaszkodziłoby może fakt sam w dziennikach poruszyć i do wiadomości dyrekcyi kolei północnej podać.

Podziękowanie. Świetne Towarzystwa „Szkoły ludowej" i „Zjednoczonych sztuk pięknych" i zacny rodak nasz prof. dr. H. Jordan w Krakowie raczyli naszą młodą Czytelnię bardzo hojnie i wspaniale obdarować; za to tym wzorowym orędownikom sprawy narodowej staropolskiem „Bóg zapłać" najserdeczniej dziękujemy. Poleca się Waszej i wszystkich drogich rodaków łaskawej pamięci i życzliwości z poważaniem Czytelnia polska w Łazach na Śląsku *Ludwik Liberda* prezes, *Karol Szarowski* sekretarz.

Nowe aresztowania w Charkowie. Do *Diła* piszą, że rząd rosyjski znowu począł aresztować Ukraińców. Aresztowano czterech mężczyzn i jedną nauczycielkę w Połtawskiem. O co tym razem chodzi rządowi rosyjskiemu, nie wiadomo, ale nie ma najmniejszej wątpliwości, że znowu więzi za tak zwaną „propagandę małoruską". W przeciągu trzech miesięcy aresztowania Ukraińców powtarzają się już po raz trzeci. Przed kilkoma miesiącami dokonano licznych aresztowań w Charkowie, przed kilkoma tygodniami w Kijowie, a teraz znów w Charkowie. Rząd aresztuje i osadza w więzieniu nietylko mężczyzn, ale i kobiety, nietylko młodzież, studentów, ale i starsze osoby, poważne zajmujące stanowiska.

Cholera za granicą. Dziennik urzędowy w Peszcie ogłasza komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych na Węgrzech, który stwierdza, że komitat Szabolcz jest nawiedzony cholerą, a w gminach Kiswarda i Dombrad znajduje się ognisko cholery. W ciągu ostatniej doby zachorowały w Kiswarda 4 osoby, w Dombrad 5 osób, w Zsurok, Ibrany i Szolnok po dwie osoby, zaś w Mogyoros, Tiszbura i Tiszaszalka po jednej osobie.

W Rotterdamie skonstatowano dwa wypadki cholery azyatyckiej.

W gubernii kaliskiej, według urzędowych sprawozdań, między 13 a 16 b. m. zachorowało na cholerę 97 osób, umarło 33.

Wszelki przywóz z austro-węgierskich portów ulega w portach Grecyi pięciodniowemu przytrzymaniu.

Studentki w Paryżu. Według ostatniego spisu przebywa ogółem w Paryżu 423 studentek. Na fakultecie lekarskim 129, z tych 22 Francuzek, 95 Rosyanek i Polek, 4 Rumunki, 2 Angielki, 2 Serbki, 2 Bułgarki, 1 Turczynka i 1 Niemka. W szkole prawnej jest tylko 1 Alzatka. Studya przyrodnicze uprawia 28 Francuzek, 5 Rosyanek i Polek, oraz 1 Amerykanka. Na wydział literacki uczęszcza 226 Francuzek, 11 Rosyanek i Polek, 4 Rumunki, 3 Angielki, 2 Amerykanki, 1 Szwajcarka i 1 Niemka. Wreszcie do szkoły farmaceutycznej zapisanych jest 14 kobiet. — Szkoda, że Polki zaliczono do rzędu Rosyanek, w ten sposób bowiem uniemożliwiono podanie dokładnej cyfry naszych rodaczek, oddających się studyom w Paryżu.

Pomnik Joanny d'Arc odsłonięto w Chinon. Uroczystości tej przewodniczył minister marynarki. — Uświetniona ona była koncertem, na który złożyli się wybitni artyści paryscy. Budzący się obecnie kult dla Joanny d'Arc cieszy ogromnie sektę esseńczyków, którzy dla Dziewicy orleańskiej mają osobliwe nabożeństwo.

Mantegazza cyklistą. Słynny włoski profesor jest zapalonym miłośnikiem sportu kołowego. „Jest to — powiada on — zwycięstwo myśli ludzkiej nad materyą. Oto, dwa koła zaledwie dotykające ziemi, dorównywające skrzydłom, unoszą cię daleko, daleko w upajającym ruchu, bez potu zdyszanych zwierząt, bez nienawistnego dymu machiny... Jest to cudo równowagi, prostoty, lekkości, *maximum* siły i *minimum* wysiłku, szczyt szybkości i wytworności. Powstaje przed nami z grobu Merkury starych Greków żywy i chyży, takim jest bicykl."

W miejscowości Dunmow, położonej w hrabstwie Essex, odbyła się temi dniami corocznie obchodzona uroczystość „Dunmow-Flitch" zwana, t. j. wręczenie tradycyonalnego połcia słoniny tej z pomiędzy par małżeńskich, która przez rok cały w zupełnej przeżyła zgodzie. Z siedmiu par, które się w roku bieżącym o nagrodę ubiegały, z różnych powodów usunięto pięć, dopuszczono zaś do konkursu dwie tylko: Webb'ów i Garner'ów. *Coram populo* przeprowadzone śledztwo z dopuszczeniem świadków wykazało, iż Webb'owie z małoznacznego powodu dwa razy w ciągu roku lekko się poprzeczali, gdy Garner'owie ani na mgnienie oka nie boczyli się na siebie przez całe 365 dni roku. Tym ostatnim też *jury* przyznało olbrzymi połeć słoniny, corocznie nabywany za procent od kapitału, zapisanego przed wielu laty na ten cel przez jakiegoś bezżennego oryginała.

Przez Atlantyk na łodzi. Kapitan Michel, komendant okrętu angielskiego „Schiehallion", zakomunikował Towarzystwu geograficznemu w Glasgowie fakt następujący, zanotowany w drodze z Ameryki do Anglii. Dnia 25 lipca b. r. pod 41° szerokości północnej a 52° długości wschodniej, na pełnem morzu, załoga okrętu „Schiehallion" zauważyła łódź, dającą znaki. Po wysłaniu szalupy okrętowej znaleziono na łodzi jednego człowieka. Myślano, że jest to rozbitek, samotny jednak podróżny zeznał, iż nazywa się Gardner, pochodzi z Amsterdamu, liczy lat 45, a w chwili obecnej na łódce, długiej stóp 15, odbywa podróż z Schelburn (Nowa Szkocya) do Amsterdamu; od 34 dni przebywa na morzu, od pięciu dni zaś nie może statkiem kierować z powodu złamania steru. Kapitan Michel ofiarował zuchwałemu żeglarzowi powrót do Europy na swoim okręcie, Gardner jednak z dumą odpowiedział, iż dokonał już trzeciej części podróży, nie cofnie się przeto przed doprowadzeniem do skutku swojego planu w całej rozciągłości. Gdy ster łodzi Gardnera zreparowano, kapitan Michel ponowił ofertę. „Za nic w świecie! — zawołał żeglarz. — Przeszedłem już tyle niebezpieczeństw, iż wstydem byłoby cofać się przed pozostałemi. Przed kilku dniami przewróciła mi się w łodzi lampka spirytusowa, służąca do odgrzewania żywności. Ogień buchnął, część rzeczy i zapasów spaliła się, a jednak nie zginąłem. W chwili, gdy przejdę ławy Nowej Ziemi, będę bezpieczny. Obawiam się tylko brył lodowych, bo nie mam na pokładzie łodzi nic, coby mnie od nich obronić mogło." Przed odpłynięciem od okrętu wręczył Gardner kapitanowi Michelowi list do żony, zamieszkałej w Amsterdamie. W liście żeglarz obiecuje swój przyjazd za trzy miesiące.

Niezwykły sport. Po ukończonym, a niedawno odbytym w Besançon, zjeździe francuskiego „Towarzystwa postępu nauk", lekarze miejscowi wydali obiad na cześć sekcyi lekarskiej. Przy wetach dr. Schiff, słynny fizyolog z Genewy, uraczył obecnych „sztuką" niezwykłą. Oto zagrał on im marsyliankę na... mięśniach swoich nóg. Niektóre osoby, wykręcając nogę w kostce, umieją wydawać dźwięk, przypominający trzeszczenie palców w stawach, ale bardziej dźwięczny. Profesor doprowadził tę umiejętność do możliwej doskonałości i dał eskulapom koncert mięśniowy. Zauważmy nawiasem, że takiemiż dźwiękami mięśni nożnych posługiwali się niektórzy „spirytyści" do wywoływania tajemniczych pukań.

Wolnomularze chicagoscy zbudowali sobie w tem mieście 21 piętrową rezydencyę. Według opisu, pomieszczonego w *La Nature*, z podwórza gmachu, przypominającego kształtem wieżę, prowadzą wejścia na 14 wind, 2 towarowe i 12 osobowych, bez których pomocy dostęp na wyższe piętra byłby prawie niemożliwy. Oczywiście łączą je i schody, ale używane są tylko do komunikacyi wewnętrznej sąsiednich pięter z sobą. Najwyższe piętro stanowi obszerna platforma oszklona, z której czarujący roztacza się widok; wieczorami przy oświetleniu elektrycznem gromadzą się tu mieszkańcy kamienicy-miasta i raczą się chłodem i chłodnikami. Dwudzieste piętro zawiera zbiorniki wody i kotły parowe do ogrzewania gmachu. Na 19 mieszka służba, dwa poniżej leżące piętra zajmują salę posiedzeń wolnomularzy, pozostałe zaś kupcy, przemysłowcy i różne biura. Najwyższe ceny lokalów sięgają tu do 5000 marek miesięcznie! Gmach pomieścić może do 10.000 lokatorów.

Potęga wzroku. „Pewnego razu — opowiada jeden z podróżników po Afryce — znajdowałem się w wielkiem niebezpieczeństwie. Spotkałem się oko w oko ze straszliwym lwem. Nie miałem przy sobie żadnej broni, postanowiłem więc nie poruszać się i patrzyć bestyi ostro w oczy." — „No, i jakże to poskutkowało?" zapytał jeden ze słuchaczy. — „Doskonale. Lew nie zaczepił mię nawet" — „To rzeczywiście rzecz godna zastanowienia. Jakże pan to tłómaczysz?" — „Nieraz zastanawiałem się nad tem i przyszedłem do przekonania, że przyczyną tego musiała być pewnie ta okoliczność, iż siedziałem na wysokiem drzewie, na które lew nie mógł się dostać."

Sprostowanie, We wczorajszym artykule naszym p. t.: „Z wystawy w Chicago", zamieszczonym w kronice, powiedziano: ... „wynosiłby dzienny dochód 30 milionów dolarów", — podczas gdy być powinno jak się tego zapewnie czytelnicy domyśleli! „ogólny dochód".

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 26 sierpnia: „Przeor Paulinów, czyli Obrona Częstochowy", dramat historyczny w 5 aktach przez Juliana z Poradowa.

W niedzielę 27 sierpnia: Na żądanie po raz 149-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Z dniem 31 b. m. teatr stary zostanie zamknięty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **La liro de la esperantisto** — oto jest tytuł wydanego przez p. Antoniego Grabowskiego w Norymberdze zbioru utworów poetycznych w „języku międzynarodowym", wynalezionym przez p. Ludwika Zamenhofa w Warszawie. Na tej lirze esperantowej grają pp. Bermont, Sergij Bogosławski, Vasilij Devjatnin, Ałeksander Dombrowski Mozes Goldberg, wydawca Grabowski, Eduart Haller, Kanalośsy-Lefler, Rudolf Libeks, Ivan Lojko, Vlastimil Lorenz, Vladimir de Majnov, dr. Marignoni, A. Neumann; Seleznet, Emil Śmietanka, Leonid Sokolov, M. Solovjev, Karl Swambom, Samuel Szatunovski, Ednard de Wahl, Feliks Zamenhof, wynalazca dr. L. Zamenhof i Otto Zeidlitz. Jak grają, nie umiemy powiedzieć, bośmy się po międzynarodowemu nie uczyli, kto wszakże ciekaw, jak to brzmi, przytaczamy mu pierwszą zwrotkę „Czat" Mickiewicza w przekładzie p. Zamenhofa:

En vespero somera vojevodo kolera
Al la hejma kastelo rapidas;
Al la lito edzina kun teruro senfina
Li alvenas, — neniun li vidas i t. d.

Dział ekonomiczny.

Krajowe Towarzystwo naftowe w Galicyi. Dnia 14 b. m. odbyło się w Jaśle pod przewodnictwem p. prezesa A. Gorayskiego posiedzenie Wydziału, w którem wzięli udział członkowie Wydziału: W. Stawiarski, Ż. Suszycki, A. Trzecieski, J. Wiktor, oraz pp. Kaczyński i L. Syroczyński.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia Wydziału i sprawozdania z czynności Towarzystwa naftowego za czas od 1 grudnia 1891 do 31 lipca 1893 r. rozpatrywał Wydział następujące sprawy:

1. Towarzystwo techników naftowych we Lwowie zawiadamia o swem ukonstytuowaniu się 11 czerwca b. r. i o założeniu czasopisma *Nafta*. Celem wyjaśnienia i jaśniejszego określenia stosunku nowego Towarzystwa do krajowego Towarzystwa naftowego uprosił Wydział p. prezesa Gorayskiego, aby zechciał w tym względzie z reprezentantami Towarzystwa techników naftowych bliżej porozumieć się.

2. Władza górnicza odniosła się do Towarzystwa naftowego z prośbą, aby Towarzystwo stanowczo oświadczyło się, czyli organizacyą bractw górniczych zająć się zechce i w jakim czasie to przeprowadzić zamierza. Wobec tego uważa Wydział za wskazane wezwać właścicieli kopalń ropy i wosku ziemnego w Galicyi do założenia bractw górniczych w jak najkrótszym czasie i podobnie jak temu dwa lata w akcyi tej wziąć bezpośredni udział, a przedewszystkiem starać się aby nietylko jak największe grupy bractw górniczych powstały, lecz także aby właścicielom kopalń trudne zadanie o ile możności ułatwione było. W tym celu będą zwołane trzy zgromadzenia do Jasła, Drohobycza i Stanisławowa, sekretarzowi zas polecił Wydział, aby przedtem osobiście poinformował się w starostwie górniczem, o ile i w jakim kierunku Towarzystwo naftowe pomocy władzy górniczej spodziewać się może.

3. Sekretarz przedkłada plany wzorowego urządzenia ładowania ropy na stacyach kolejowych i pompowania do cystern, oraz przygotowane do analizy dla generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych w Wiedniu próbki oleju cylindrowego i wazeliny z galicyjskich rafineryj nafty.

4. Na odbyć się mającej w roku przyszłym wystawie krajowej we Lwowie postanawia Wydział wystawić zbiór okazów skał występujących w terenach naftowych i wosku ziemnego w Galicyi, oraz rozmaitych gatunków ropy i mapy ważniejszych okolic naftowych i wosku ziemnego.

5. Podobnie jak w latach poprzednich, zezwoliło ministerstwo skarbu na przyjmowanie poręki Banku krajowego, jako zabezpieczenia dla kredytu podatku spożywczego od olejów mineralnych w okresie produkcyjnym 1893/94 do wysokości 400.000 złr. Układając listę kredytową dla Banku krajowego, rozdzielił Wydział pomiędzy galicyjskie rafinerye nafty z powyższej sumy 295.000 złr.

6. Co się tyczy części administracyjnej Towarzystwa, ustanowił Wydział filię biura Towarzystwa w Jaśle i wykreślił z listy członków p. H. Fischera, b. reprezentanta firmy Robert Kern w Krośnie

Celem łatwiejszego ściągania wkładek i dobrowolnych datków postanowił Wydział uprosić do tej czynności następujące osobistości, względnie firmy: Wojciecha Biechońskiego, Centralne biuro kopalń Stan. Szczepanowskiego w Kołomyi, Kazimierza Gąsiorowskiego, Stanisława Kaczyńskiego, Ignacego Kurkowskiego, Maurycego Kurkowskiego, Józefa Lienieckiego, Karola Perutza, Zenona Suszyckiego, Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach i Leonarda Wiśniewskiego.

Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat cerkiewnych, założone w Samborze, zostało już zarejestrowane i rozpocznie od 1 października swoją działalność. Udziały wynoszą po 5 złr. Celem towarzystwa jest wyrabiać te rzeczy w kraju, ściśle według wymogów obrządkowych i dać zarobek wdowom i sierotom po księżach.

Podatek giełdowy w Wiedniu przyniósł za pierwszych siedm miesięcy r. b. kwotę 350.000 złr. Odnośne wykazy z innych miast nie zostały jeszcze ogłoszone. W każdym jednak razie śmiało twierdzić można, iż suma 400.000 preliminowana jako podatek giełdowy przez rząd na rok bieżący o wiele przewyższoną zostanie.

Próba pługów. Magdeburskie Tow. rolnicze urządziło dnia 16 i 17 b. m. próbę porównawczą pługów w Blumenbergu. Na tę próbę nadesłały najznaczniejsze fabryki machin rolniczych 208 najrozmaitszych gatunków pługów. Na żadnej jeszcze podobnej próbie nie było czynnych tyle pługów. W czwartek 16 b. m. rozpoczęły się próby na polu 100 mórg obszaru mającem, położonem tuż przy stacyi kolei Blumenberg, a ustąpionem uprzejmie na ten cel przez pana Amtsratha Kühna z Gr. Wanzleben. Znaczna liczba gospodarzy z bliska i z daleka stawiła się na te próby; przybył także p. naczelny prezes prowincyi. Mimo usilnej pracy, nie mogła być próba w jednym dniu skończona i przeciągnęła się do południa dnia drugiego. Obok pługów z fabryk niemieckich konkurowały także pługi amerykańskie, które atoli okazały się dla naszych stosunków i naszych ziem niepraktyczne i nie do użycia. Z pługów niemieckich fabryk otrzymały w klasie A. pierwszą nagrodę oryginalne pługi Sack'a, całe ze stali, płóz zaś jest z lanej hartowanej stali. Pług przewraca i rozkrusza ziemię zupełnie dokładnie i orze na 6 do 16 cali głębokości, parą lub 4 wołami (stosownie do głębokości). Można go używać tak do głębokiej uprawy, jak i do przyorywania mierzwy. Pługi te mają grządziele wywyższone, mocne, nie do złamania. Fabryka Rudolfa Sack'a w Plagwitz pod Lipskiem wyrabia dziennie po 150 pługów.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim) W czasie od 19 do 22 b. m. przywieziono jaj 370.000 i około 3000 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 44 do 47 jaj pierwszej jakości lub od 48 do 50 jaj średniego gatunku, Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·10 do 1·20 złr., masła wiejskiego od 1·— do 1·10 złr., zwykłego masła targowego od —·95 do 1·05 złr.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 23 sierpnia.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·50	7·53
Pszenica na wiosnę	7·87	7·93
Żyto na jesień	6·47	6·49
Żyto na wiosnę	6·89	6·91
Owies na jesień	6·87	7·92
Owies na wiosnę	6·88	6·90
Rzepak	—·—	—·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 23 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·7 mm	7432· mm	739·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+20°,6	+18°,2	+30°6,
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	NW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	90%	53%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	5	2	4

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 sierpnia. Dzisiaj także w Favoriten były liczne zbiegowiska proletaryatu, które policya rozpraszać musiała, przyczem ją znowu kamieniami obrzucano. Wiele osób aresztowano. Do znaczniejszych jednak zaburzeń nie przyszło.

Budapeszt, 24 sierpnia. Wedle nadchodzących korespondencyj cholera na Węgrzech nie wzmaga się, natomiast jednak w ciągu ostatniej doby rozszerzyła się znacznie terytoryalnie. Zwłaszcza z miejscowości położonych nad Cisą donoszą o wypadkach zasłabnięcia na cholerę lub wśród objawów do cholery zbliżonych, które po największej części kończą się śmiercią.

Reinhardsbrunn, 24 sierpnia. Cesarz niemiecki był obecny, na życzenie księcia Alfreda, przy złożeniu przez tegoż przysięgi na konstytucyę.

Friedrichsrode, 24 sierpnia. Cesarz niemiecki dzisiaj stąd odjechał.

Rzym, 24 sierpnia. Schwytano dzisiaj 12 anarchistów. Niektórzy mieli przy sobie manifesty anarchistyczne. Zarządzone środki ostrożności utrzymane będą nadal.

Rzym, 24 sierpnia. Anarchiści chcieli tu w nocy odbyć zgromadzenie, lecz komisya temu przeszkodziła. Aresztowano 3 osoby.

Neapol, 24 sierpnia. Wybuchło bezrobocie dorożkarzy. Strejkujący usiłowali na placu Depretis zatamować ruch tramwaju i omnibusów. Na wezwanie władz do porządku, odpowiedzieli strejkujący, uzbrojeni w kije, napadem na żandarmów, których także tłum obrzucił kamieniami. Żandarmi byli zmuszeni użyć broni, wskutek czego wielu w tłumie poraniono; wielu uwięziono.

Neapol 24 sierpnia. Podczas starcia bastujących dorożkarzy z policyą zraniono czterech agentów policyjnych i pięciu dorożkarzy. Część strejkujących podpaliła kiosk i pięć wozów tramwajowych. Przybyła straż ogniowa wraz wojskiem, piechotą i kawaleryą.

Ruch tramwajowy i omnibusowy zatamowany, bardzo wiele sklepów i magazynów zamknięto.

Medyolan. 24 sierpnia. Liczna grupa anarchistów porozbijała tu latarnie przed wielu gmachami publicznemi i domami kościelnemi. Aresztowano 23 osoby,

Gaëta, 24 sierpnia. Manewra floty, na które przybył książę Henryk pruski, skończyły się wczoraj. Król dawał bankiet na pokładzie statku *Savoia*, w czasie którego wzniósł toast na pomyślność marynarki i armii niemieckiej, dziękując księciu Henrykowi za udział w manewrach. Muzyka odegrała następnie niemiecki i włoski hymn narodowy. Książę Henryk w odpowiedzi wzniósł toast na cześć króla włoskiego i włoskiej floty.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Proweniencye z Odessy podlegają tu pięciodniowej kwarantannie, a proweniencye z Tunisu dziesięciodniowej kwarantannie.

Agence de Constantinople oznajmia, iż wiadomość o pojawieniu się cholery w Konstantynopolu jest bezpodstawna.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 23 sierpnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	20
Zjednoczony dług w srebrze	96	05
Austryacka renta złota	118	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	10
Akcye banku austro-węgierskiego	978	—
Akcye kredytowe	331	60
Londyn	126	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	98½
Dukaty austryackie	6	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	80

Wiedeń 24 sierpnia. Ruble 129·75 Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 16·30 —. Żyto 6·46 do —·—. Pszenica 7·52. Owies 6·90

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Książka pamiątkowa p. t.: **„Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu Teofilowi Lenartowiczowi".** Najdokładniejszy opis uroczystości.

W siedmiu arkuszach druku zawiera: Portret poety; życiorys; ostatnie chwile i pogrzeb we Florencyi; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju; rywalizacya Krakowa ze Lwowem; szczegółowa bibliografia; zarys literackiej działalności, pióra dra Adama Bełcikowskiego; dosłowne mowy prezydenta Friedleina, ks. Bogdalskiego, ks. Fedorowicza, wieśniaka Wójcika i dra Adama Asnyka. Wykaz wieńców, delegatów, członków deputacyj i t. d., i t. d.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Cena egzemplarza 80 ct. W ozdobnej oprawie na lepszym papierze 1 złr. Dla Prenumeratorów „Nowej Reformy" 60 i 80 ct.

Przesyłka polecona o 15 ct. drożej.

NA WYCZERPANIU

głośna powieść

POŻARY i ZGLISZCZA

osnuta na tle powstania styczniowego przez znakomitą a znaną autorkę, kryjącą się pod pseudonimem

„ZMOGAS".

Do nabycia w pierwszorzędnych księgarniach i w Administracyi „N. Reformy" w Krakowie po cenie 1 złr. 50 ct. za egzemplarz.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkoły Ludowej".

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, **kupuje i sprzedaje** pod najkorzystniejszemi warunkami

KANTOR WYMIANY Filii c. k. uprzyw. Galic. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek Główny L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, bez doliczenia **prowizyi**.

Kraków, dnia 24/8. (Bez bieżącego kuponu).	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	129	75	131	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61	—	62	—
20-to frankówka złota	9	94	10	—
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95	25	96	25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96	20	97	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	80	97	80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% " " " " " II. Em.	97	50	—	—
4½% " " " " "	100	—	100	70
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	30
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% " " " "	100	—	100	80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% " likwidac. " " " " 100	97	50	99	—
Lwów, dnia 23/8.				
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216	75	219	75
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	255	—	258	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	385	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	-
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	—	100	70
4% " " " " okr. 56 złr. 100	98	30	99	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	70	97	40
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102	25	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96	70	97	40
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	70	97	40
Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
Wiedeń, dnia 23/8. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).				
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	96	20	96	40
5% " " srebrna . . za złr. 100	96	05	96	25
4% " " złota . . . za złr. 100	118	30	118	50
4% renta waluty koron. 200 kor.	96	05	96	25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	147	50	148	50
5% " z r. 1860 na 500 złr. . za 100	144	75	145	75
5% " z r. 1860 na 100 złr. . za 100	161	25	162	25
" z r. 1864 bez % całe . za 100	191	75	192	75
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	218	75	219	25
Obligacye korony węgierskiej.				
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	93	85	94	05
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148	50	149	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141	75	142	50
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	60	97	60
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100	20	101	20
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	75	—	-
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96	20	97	20
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94	70	95	70

Listy zastawne.	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	75	115	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98	50	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	25	102	75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100	--	100	70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100	—	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128	60	130	—
Losy.				
Budapesteń. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	9	10	9	30
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	197	50	198	20
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	24	—	24	60
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	30	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	90
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	23	50	24	50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	41	—	—	—

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe i kolejowe.	płacą		żądają	
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	147	75	148	25
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	118	50	119	80
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	331	60	332	50
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	408	25	408	75
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380	—	400	—
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	237	75	238	25
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr	978	--	982	—
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	246	50	249	--
2·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	94	—	95	--
135·75	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2868	--	2875	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	256	—	257	50

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszemi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, Rynek główny, linia A—B.

Składam serdeczne podziękowanie
Jaśnie Wielmożnemu
hr. Mieczysławowi Rejowi z Przecławia
za pomoc pieniężną dla poratowania mego zdrowia.
1967 1 *B...*

Panna inteligentna, młoda, maturzystka, z ukończonym kursem robót, poszukuje miejsca do panienek lub chłopczyków na wieś albo w mieście. — Łaskawe zgłoszenia **M. Błażejowski, przy Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.** 1966 1 3

Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najł-twiejszego **systemu wiedeńskiego**: sukien, okryć żakietek, rotund i t. d., oraz wszelkich ubiorków dziecin, **wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe** znajdą u mnie umieszczenie i opiekę.
Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące.
1969 1 4 **L. Łatkiewiczowa,**
w Krakowie, ul. Mikołajska L, 5, I piętro

Mieszkanie.

Całe pierwsze piętro, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, spiżarni, piwnicy, strychu i komórek, jest **do wynajęcia** od 1 października.
Wiadomość **w piekarni przy ul. Krowoderskiej, L. 30.** 1971 1 3

Ważne dla Rodziców!

Uczniowie uczęszczający do szkół publicznych, znajdą od **1 września b. r. w domu obywatelskim umieszczenie** wraz z całkowitem utrzymaniem, za cenę bardzo umiarkowaną. Na żądanie korepetycya w domu przez **wytrawnego pedagoga,** początki języka francuskiego, tudzież gra na fortepianie. Za troskliwą opiekę ręczy się. 1945 2 7
Bliższa wiadomość: **ulica Pawia, L. 20, na 1 piętrze drzwi na prawo.**

Uczniowie z niższego gimnazyum lub szkoły realnej znajdą od 1 września wzorowe pomieszczenie, a mianowicie: schludne pomieszkanie, zdrowe i dostatnie pożywienie, staranną opiekę i konwersacyę francuską lub niemiecką, jakoteż fortepian do nauki, u dawnego pedagoga. Warunki przystępne.
Bliższej wiadomości udziela **Redakcya Biblioteki arcydzieł w Krakowie,** Rynek, L. 45, I piętro. 1944 2 3

Dom w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udziela kancelarya **adwokata Dra Maurycego Schönberga w Krakowie, ul. Grodzka, 33.**
1943 2 3

Uczniowie

znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę wraz z całym wiktem **od 1 września b. r.** wpobliżu gimnazyum św. Anny i Sobieskiego. 1947 2 3
Bliższa wiadomość: **ulica Zgoda, L. 1, u Bauera.**

Apteka w Kolbuszowy
1922 poszukuje od 1 października b. r. 3 4
młodszego współpracownika.

Przyjmuje się 1917 3 5
studentów na wikt i mieszkanie
pod bardzo przystępnemi warunkami. Na żądanie muzyka i język francuski w domu. Blisko gimnazyum III-go i św. Anny — Wiadomość pod lit. **S. P. M.** w Admin. „N. Reformy".

FARBY

Lakiery do każdego malowania. Wszelkie potrzeby i materyały **lakiernicze, malarskie, pozłotnicze, rymarskie, stolarskie, ślusarskie. Farby, lakiery** do zapuszczania podłóg.
Srodki desinfekcyjne
i wszystko, czego kto tylko potrzebuje, dostarcza najtaniej 1938 9 0
!z Wiednia!
Albin Krajewski
Wien, IV., Wiedener Hauptstrasse 51.

1000 marek pocztowych około 170 gatunków 46 ct. — 100 różnych zagranicznych 1 złr. 70 ct. 120 lepszych europejskich 1 złr 70 ct. wysyła **G. Zechmeyer, Nürnberg** Kupno — zamiana 1686 6 5

Proszę spróbować prawdziwą Znakomitość
5-letnią Bronisławkę
(koniak włoski) 1561 23 6
zdrowotna, naturalna, silna, czysta winna wódka zastępuje zupełnie koniak **2 flaszki litrowe 2 złr. 50 ct.** wysyła polska firma franco opakowanie — Adres: **„zur Französin" Wien, XVIII, Döblingerstrasse 38.**
P. T. Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Ogłasza się licytacyę

do dnia 10 września b. r. na budowę szkoły. Plan i kosztorys w wysokości 10.050 złr. można przejrzeć w kancelaryi gminnej w Tymbarku. Oferty piśmienne przyjmuje Rada szkolna miejscowa, zaś bliższych informacyj udziela **ks. Szymon Kumorek,** przewodniczący Rady szkolnej miejscowej **w Tymbarku** p. loco. 1912 3 3

L. 2409.

Licytacya dębów w Monasterzyskach.

Wydział Rady powiatowej w Buczaczu sprzedaje drogą publicznej licytacyi ofertowej i ustnej, **we czwartek dnia 14 września 1893, od godziny 2 do 5 po południu w Urzędzie gminnym w Monasterzyskach** odbyć się mającej,

2625 sztuk dębów (nasienników),

o przeciętnej grubości 48 cm., znajdujących się na tłoce gminnej około 3 klm od miejscowej stacyi kolejowej oddalonej.

Oferty mają być zaopatrzone w **pięcioprocentowe wadyum** i wniesione **najpóźniej do dnia 14 września b. r. godziny 11 przed południem do Wydziału powiatowego w Buczaczu.**

Bliższe warunki i szczegółowy spis wymiaru dębów można przejrzeć w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego w Buczaczu, skąd też na każde żądanie interesentom odwrotną pocztą przesłane będą

Buczacz dnia 22 sierpnia 1893. 1970 1 4

Z Wydziału powiatowego.
Prezes *Dr. Jan Bołoz Antoniewicz.*

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, L. 19,
polecając zarazem
kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.
Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Modele paryskie. 1489 26 0

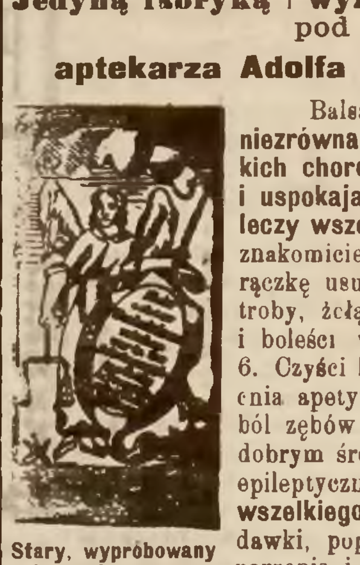
Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i **English school for young ladies** w połączeniu
z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka gimnastyki, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższym zadaniem przełożonej.
Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z najwyższą gotowością udzielać się będą w lokalu szkolnym: **ulica Poselska, L. 20.**
1854 2 9 **G. Rehefeld,** właścicielka zakładu.

Siła i skuteczność

jedynie prawdziwego angielskiego
BALSAMU CUDOWNEGO.
Jedyną fabryką i **wyłącznem źródłem** do nabycia jest apteka pod „Aniołem Stróżem"
aptekarza Adolfa Thierry w Pregrada (Kroacya).



Stary, wypróbowany uniwersalny, domowy najtańszy środek ludowy, przeciw wszelkim cierpieniom.

Balsam ten służy wewnętrznie i zewnętrznie: 1. Jest **niezrównanie skutecznym środkiem leczniczym przy wszelkich chorobach płucnych i piersiowych, uśmierza katar i uspokaja bolesny kaszel ułatwia wyrzucanie flegmy i leczy wszelkie zastarzałe choroby tego rodzaju.** 2. Działa znakomicie w zapaleniu gardła, chrypce itp. 3. Każdą gorączkę usuwa gruntownie. 4. Leczy wszelkie choroby wątroby, żołądka i kiszek, szczególnie kurcze żołądka, kolki i boleści wewnętrzne. 5. Usuwa ból i leczy krwawnicę. 6. Czyści krew i usuwa hypochondryę i melancholię, wzmacnia apetyt i trawienie. 7 Jest wybornem lekarstwem na ból zębów i w ogóle na wszystkie choroby ustne. 8. Jest dobrym środkiem przeciwko robakom, soliterom i chorobom epileptycznym. 9. Zewnętrznie działa znakomicie **na rany wszelkiego rodzaju,** na świeże i zastarzałe blizny, róże brodawki, poparzenia i odmrożenia, na świerzby, krosty, odparzenia i wyrzuty, popękane i ostre ręce itp. Usuwa ból głowy, szum i strzykanie, rwanie, wszelkie cierpienia reumatyczne, strzykanie w uszach. Osobny przepis sposobu użycia podaje dalsze wskazówki. 10. Jest to w ogóle niechybnie znakomity środek domowy, tani i działający wybornie, tak zewnętrznie jak i wewnętrznie dobry i zupełnie nieszkodliwy, i dlatego powinien się znajdować w każdej rodzinie. Jedna próba, dla dania pierwszej pomocy, oświeci i przekona lepiej, niż wszelkie ogłoszenia. **Każda flaszeczka** powinna być zaopatrzona w czerwoną etykietę i markę ochronną, których podobiznę obok uwidoczniono, niemniej też powinna być zawinięta w przepis używania, a zamknięta metal. kapslą z wyciśniętą na niej firmą: **„Adolf Thierry, Apotheke zum Schutzengel in Pregrada".** Każdy inny balsam, nieza patrzony w powyżej podane znaki ochronne, bezwarunkowo odrzucić jako fałszywy, gdyż zawierać on musi środki drastyczne, jak „Aloe" itp., a przeto szkodliwe zdrowiu. Fałszerzy i naśladujących na podstawie marki ochronnej będę ścigał na drodze sądowej, niemniej też odsprzedających falsyfikaty. Orzeczenie rzeczoznawców Wys. król. rządu po przeprowadzeniu chemicznej analizy wyraźnie stwierdza (Nr. 5.782 B. 6.108), że powyższy środek leczniczy nie zawiera żadnych szkodliwych lub zakazanych części składowych. Jeżeli w którem mieście nie dostanie mojego prawdziwego balsamu, należy zamówienia adresować wprost do mnie, mianowicie: **„An die Schutzengelapotheke des A. Thierry in Pregrada bei Robitsch-Sauerbrunn".** — Ceny wraz z opłatą pocztową do każdej stacyi w Austro-Węgrzech: 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 koron, 60 małych lub 30 dużych 12 koron 60 groszy; do Bośnii i Hercegowiny z opłatą pocztową: 12 małych albo 6 dużych flaszek 5 koron, 60 małych albo 30 dużych 15 koron. Rozsyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. **Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem" w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Główny skład dla południowych Węgier **w Lugos** u L. Veetes, apt **W Pradze** u pp: Maksa Fanta, J. Fürsta, V. Kubert, Kaidena apt., Ant. Stanka, Stift Templ, F. Zembach; **w Pardubitz** Th. Prenner; **w Moldautheln** J. Grim; **w Neu-Strassnitz** J. Zimmerhakl, Grottau E. Brady; **w Fulnek** Emil Minol; **w M.-Weisskirchen** J. Krieglstein; **w Altstadt** M. Hofman; **w Hof** C. Schroll; **w Wagstadt** H. Schenzik; **w Prägarten** Th. Stuhlik; **w Nemet Czernia** J. Promiewicz; **w Temeszwarze** R. Janer, **w Homolicz** L. Braducan Haidu; **w Dorog** S. Reizinger; **w O-Ker** L. Sigmond, **w Agram** J. v. Pecsić i S. Mittelbach; **w Križevac** Ed. Suchomel; **w Esseg** G. Dawid; **w Nasice** J. Rosenfeld apt. 1827 2 6



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu
damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 58 0

Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze grzyba domowego. **Alichenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożyta. **Alichenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące najzupełniej oczyszcza i odświeża.
Kilogram 40 centów, opakowanie oddzielnie.

JAN IHNATOWICZ
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odszczególniona 10 medalami zasługi i 2 medalami uznania.
Sklepy własne: **we Lwowie** ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20, i **w Czerniowcach** Rynek, L. 2. 1536 8 0

Dwóch lub trzech
uczniów szkół średnich
znajdą w domu profesorskim ojcowską opiekę i pomoc w naukach. **Język francuski i fortepian na żądanie.**
Bliższa wiadomość **w drukarni Wgo Antoniego Koziańskiego,** róg ulicy Karmelickiej. 1964 2 7

Dom handlowy

pod firmą
Fr. Lenert w Krakowie
poleca po najniższych cenach
proszek desinfekcyjny, kwas karbolowy krystalizowany, płynny czysty i surowy 100, 60, 30 i 20 procentowy, karbolineum w najlepszym gatunku, proszek otwocki, siarkan żelaza itp. 1937 2 0

„Der Neue Salon".

Interesujące czasopismo dla kawalerów i światowców. Próbny numer gratis i franco po przesłaniu 10 cent. marki w zamkniętej kopercie. 908 4 6 **Nakład Karola Ronde, Amsterdam**

Powóz półkryty

z wiedeńskiej pierwszorzędnej fabryki, mało używany, **sanki, konie wierzchowe** i **uprząż,** z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania.** 1933 3 3
Bliższa wiadomość **ul. Wolska, L. 22.**

8-klasowy Zakład żeński
LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ
połączony z pensyonatem, podniesiony do **rzędu szkół publicznych w Krakowie**
przeniesiony został
na ul. Grodzką, 43, II piętro
Wpisy odbywać się będą codziennie od 10 rano do 5 po południu.
Kurs nauk rozpocznie się z dniem **2 września.** 1934 2 4

Dwa folwarki

w powiecie Krakowskim, w najlepszej okolicy położone, z których jeden obejmuje 289 morgów roli i 99 morgów łąk, drugi 128 morgów roli i 27 morgów łąk, z dobremi zabudowaniami gospodarczemi, są **każdego czasu do wydzierżawienia.** 1900 3
Bliższych wiadomości udzieli **Dr. Władysław Lisowski, adwokat w Krakowie.**

Najlepsze
nawozy sztuczne
sprzedaje
pod z pełną gwarancyą składników i po **najtańszych cenach**
Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4.
Tamże skład hurtowny towarów dla sklepów chrześcijańskich prywatnych i Kółek rolniczych. 1629 40 60
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kufry (walizki)

od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,
Torby ręczne
od 2 złr. do 40 złr.,
Torebki damskie i męskie z paskami
od 1 złr. 85 centów do 6 złr.,
Necessairy i manierki
poleca 1077 43 0
handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych
tutek hygienicznych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków, Sukiennice, 28.

Z powodu zmiany mieszkania oświadczam, że jak dawniej, tak i nadal utrzymywać będę
uczniów szkół średnich.
Opieka sumienna i uczciwa, wikt niewykwintny, ale zdrowy i dostatni. Instruktor w miejscu, warunki bardzo przystępne. 1924 2 3
Mieszkanie położone jest przy rogu **ulicy Wiślnej i Rynku, L. 2,** I piętro, front.
Emilia z Doleżanów **Bankowa.**

W Skawinie

w domu pod L. 182, są od 1 września mieszkania do wynajęcia:
na parterze: 5 pokoi, 1 kuchnia, sionka, piwnica i drewutnia;
na piętrze: 3 pokoje, przedpokój, część strychu i skład na opał.
Bliższej wiadomości udzieli właściciel **Jakób Krawczyk.** 1911 3 3

Czysta krew zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.
Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 32 50
„Office Sanitas" Paris, 30, Faubourg Montmartre.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa
7.15 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.

10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr 1 z Krakowa
9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

16.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
16.50 „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.

2.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa
2.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Wieliczki.**

8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa
8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
— **do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.

8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)
8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca
9.04 przed połud pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa
9.10 „ „ „ „ „ przystanku
— **do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.

7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)
7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca
7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.31 „ „ „ „ przystanku
— **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.

4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)
4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca
5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5.06 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)
2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca
2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
2.52 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.
7.01 „ „ „ „ „ przyst.
— **do Żywca.**

8.25 rano pociąg osobowy Nr. 21 z Krakowa
8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.
8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.
— **do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.
5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.

6.12 rano pociąg pospiesz Nr 2 do Podgórza Pł.
6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Suczawy przez Lwów.**

2.15 popoł pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.
2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.

8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł
8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.

9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.
8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.

7.49 rano pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Pł.
8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.

6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.
6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.

5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.
5.44 „ „ „ „ „ Płaszów
5.50 „ „ mięsz „ Zwierzyńca
6.05 „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)
— **z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.

4.04 po poł pociąg osobowy do Podgórza przyst
4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów
4.18 „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca
4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

10.40 przed poł pociąg mięsz. do Podgórza przyst.
10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz.
10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca
11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Oświęcima.**

8.53 wieczór pociąg mięszan do Podgórza przyst.
8.59 „ „ „ „ „ Płasz.
9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca
9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Oświęcima.** 1211 123 0

8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.
8.27 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa
— **z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.

7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.
7.23 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa
— **z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bijańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.